Dzisiejszy numer zawiera 6 stron | Wydanie C | Cena 1 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 73 — (744) | Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, piątek, 14 marca 1947 r. | Rok V.

Dziś w numerze:
Drugi dzień procesu Hoessa

Z obrad konferencji w Moskwie

Nielegalne formacje wojskowe
istnieją w zachodnich strefach okupacyjnych
oświadczył min. Mołotow

MOSKWA, 13. 3. W toku debat ministrów spraw za granicznych nad zagadnieniami demilitaryzacji Niemiec, zabrał głos min. Mołotow. Min. Mołotow skonstatował, że w zachodnich strefach okupacyjnych istnieją w dalszym ciągu formacje nielegalne wojskowego typu.

Są to formacje, składające się z b. żołnierzy i oficerów armii hitlerowskiej, oddziały t. zw. królewskiej armii jugosłowiańskiej, oddziały Andersa, czetników, banderowców itd. **Min. Mołotow zwrócił się z zapytaniem, dlaczego oddziały te nie zostały dotychczas zlikwidowane i atmosfera nie została dotychczas od nich oczyszczona.** Mówiąc o zarzutach Bevina, jakoby część żołnierzy i oficerów niemieckich wstąpiła do armii radzieckiej, min. Mołotow podkreślił, że zarzuty te wniesione zostały na posiedzeniu Sojuszniczej Rady Kontroli Niemiec, jeszcze w dniu 10 lutego, chociaż marsz. Sokołowski już wówczas wykazał całkowitą bezpodstawność tych informacji.

Nawiązując do zdania Bevina, który stwierdził, że trudno jest ustalić granicę gdzie się zaczyna przemysł wojenny a gdzie się kończy pokojowy, min. Mołotow zaznaczył, że nie może on się zgodzić z takim poglądem.

Min. Mołotow podkreślił znacznie większą słuszność zdania min Bidault, który wskazał na całkowitą współzależność spraw ekonomicznych i wojskowych. Min. Mołotow podkreślił, że współzależność ta istnieje w istocie.

NIE MOŻNA MÓWIĆ O DEMOKRATYZACJI NIEMIEC BEZ ROZPATRZENIA KWESTII POTENCJAŁU PRZEMYSŁOWEGO.

Min. Mołotow stwierdził następnie, że ustanowienie kontroli nad przemysłem i gospodarką Niemiec jest zgodne z postanowieniami Konferencji Berlińskiej, która poleciła rozpatrywać zagadnienie demilitaryzacji Niemiec i ich potencjału przemysłowego jako jedną całość. Ma to ważne znaczenie nie tylko dla ZSRR, ale i dla innych krajów, w kwestii tej w równym stopniu zainteresowanych.

Następnie zabrał ponownie głos min. Bevin. Zaproponował on, aby zagadnienie ustalenia faktów, co do istnienia na terenie strefy brytyjskiej formacji typu wojskowego oddać Sojuszniczej Radzie Kontroli i określić termin, do którego ma ona przedłożyć swe sprawozdanie. Min. Bevin zgodził się z min. Mołotowem co do tego, iż zagadnienie poziomu przemysłowego Niemiec winno być rozpatrzone łącznie z zagadnieniem demilitaryzacji. Min. Marshall oraz min. Bidault poparli stanowisko min. Bevina.

Bevin przyznaje:
W porównaniu ze strefą radziecką postępy likwidacji przemysłu wojennego w strefie brytyjskiej — są nikłe

MOSKWA. 13. 3. W dniu wczorajszym ministrowie spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki w dalszym ciągu rozpatrywali sprawę demilitaryzacji Niemiec. Obradom przewodniczył minister spraw zagranicznych Francji, Bidault. Na posiedzeniu obszerne oświadczenie złożył minister Bevin. Nawiązując do przytoczonych przez ministra Mołotowa danych o istnieniu w zachodnich strefach okupacyjnych niemieckich formacji wojskowych, potwierdził fakt ich istnienia, ale zakwestionował twierdzenie Mołotowa o wojskowym charakterze tych formacji.

W tym punkcie Bevin oświadczył: **„Uważam, iż problem ten w ogóle nie jest ważny"** (?) Oświadczenie to było niespodzianką, gdyż Bevin sam powiedział, iż w brytyjskiej strefie znajduje się 81 tys. osób, które służyły w siłach zbrojnych Niemiec. Bevin zdając sobie sprawę ze swego niefortunnego wystąpienia w tej sprawie, poruszył nagle inną sprawę, mianowicie sprawę losu jeńców niemieckich, którzy rzekomo mieli służyć w szeregach armii radzieckiej.

W dalszym ciągu swego przemówienia Bevin przyznał, że w brytyjskiej strefie okupacyjnej zlikwidowano znikomą część niemieckiego przemysłu wojennego w porównaniu do tego, co skonfiskowano w strefie radzieckiej.

Na zakończenie przemówienia, min. Bevin oświadczył, że protestuje przeciw temu, aby Rada Ministrów mieszała się do spraw Sojuszniczej Rady Kontroli Niemiec do chwili, gdy zostanie opracowana opinia co do wszystkich rozdziałów sprawozdania tej Rady.

Po min. Bevinie zabrał głos przedstawiciel Ameryki min. **Marshall,** który ograniczył się do krótkiego oświadczenia, że amerykańska delegacja zgadza się z opinią Bevina.

Z kolei zabrał głos min. Bidault który przypomniał, że delegacja francuska wskazała już na to, że agresja niemiecka związana jest ściśle ze sprawą potencjału wojennego i poziomem wojennego przemysłu niemieckiego i zaproponował, by przekazać sprawę niemieckiego przemysłu zastępcom ministrów spraw zagranicznych.

Debaty proceduralne na posiedzeniu zastępców

MOSKWA. 13. 3. Na posiedzeniu zastępców ministrów dla spraw Niemiec w dniu 12 bm. dyskutowano nad procedurą traktatu pokojowego z Niemcami. Delegat ZSRR Wyszyński zaproponował, aby w tym względzie omówić kolejno wszystkie główne zagadnienia proceduralne. Na pierwszym miejscu postawiono kwestię charakteru samego dokumentu układu, który winien być wygotowany przez zastępców ministrów czterech mocarstw.

Jak wiadomo, na konferencji wiceministrów w Londynie wysunięty został wniosek, iż Niemcy nie podpiszą traktatu pokojowego, jako zwyczajną umowę międzynarodową, lecz że narzucony im zostanie statut międzynarodowy, który miałby być podpisany przez Narody Zjednoczone bez udziału rządu niemieckiego. **NA KONFERENCJI W DNIU 12 MARCA ODRZUCONO KONCEPCJĘ STATUTU MIĘDZYNARODOWEGO,** jednak zamiast określenia „traktat pokojowy z Niemcami", zaproponowano określenie „traktat pokojowy dla Niemiec". **Przeciwko temu poglądowi, wysuniętemu przez delegata francuskiego Couve de Mourville wystąpił wicemin. Wyszyński, który podkreśliwszy, iż nie chodzi w danym wypadku o spory natury filologicznej stwierdził, iż istotnie chodzi w danym wypadku o traktat pokojowy zawarty między narodami zjednoczonymi i sprzymierzonymi z jednej strony, a Niemcami z drugiej strony.**

Angielski wiceminister Strange zgłosił wniosek, zawierający sugestię, iż traktat pokojowy winien być na razie traktowany, jako tymczasowy, i że miałby on być podpisany dopiero po utworzeniu rządu niemieckiego. Sugestię tę odrzucono.

Dyskusja nad projektem traktatu dla Austrii

W ramach dyskusji nad projektem traktatu pokojowego z Austrią omawiali wiceministrowie spraw zagranicznych artykuły określające liczebność sił zbrojnych w Austrii. **Jednym z zasadniczych zagadnień będących przedmiotem debat wiceministrów spraw zagranicznych było zagadnienie ilości lotnisk w Austrii.**

Radziecki wiceminister Gusiew wskazał na to, iż obecnie na małym terytorium Austrii znajduje się 54 lotniska wojskowe. Lotniska te zbudowane zostały przeważnie przez Niemców, gdyż przedwojenna Austria posiadała tylko 9 lotnisk. Na zarządzenie władz okupacyjnych dotychczas zlikwidowano tylko 18 lotnisk. Ponieważ w myśl postanowień traktatów Austria nie będzie mogła w przyszłości utrzymywać więcej jak 90 samolotów wojskowych, liczba lotnisk jest za wysoka i winna być zredukowana.

Bułgaria domaga się odszkodowania od Niemiec
Nota do „Wielkiej Czwórki"

SOFIA, 13. 3. Rząd bułgarski wystosował do 4-ch ministrów spraw zagranicznych, odbywających konferencję w Moskwie, pismo w sprawie warunków pokojowych dla Niemiec i Austrii, w którym podkreśla udział Bułgarii w wojnie przeciwko Niemcom i domaga się odszkodowań dla Bułgarii.

Rząd bułgarski podkreśla, że Bułgaria spontanicznie wypowiedziała wojnę Niemcom, brała czynny udział w walkach i poniosła ciężkie ofiary. W walkach przeciwko Niemcom uczestniczyło około 340 tysięcy Bułgarów i straty wyniosły 40 tysięcy zabitych, rannych i zaginionych. Straty Bułgarii poniesione w czasie wojny wyniosły 133.130.000 lewów.

Rząd bułgarski zwraca się do ministrów spraw zagranicznych z prośbą o dopuszczenie do udziału w obradach specjalnej delegacji bułgarskiej, podkreślając, że Bułgaria ma do tego prawo wobec swego udziału w wojnie przeciwko Niemcom. **Straty i ofiary, poniesione przez naród bułgarski zostałyby wyrównane przynajmniej częściowo, gdyby Bułgarii został przyznany udział w odszkodowaniach, które nałożone zostaną na Niemcy.** Rząd bułgarski podkreśla poza tym, że Bułgaria została potraktowana przez państwa sprzymierzone bardziej rygorystycznie aniżeli Finlandia, która nie musiała zrezygnować ze swych pretensji wobec Niemiec.

Fałszywa filantropia
Jaka ma być „pomoc"
dla Grecji i Turcji

LONDYN. 13. 3. Prezydent Truman wygłosił wczoraj wieczorem przed połączonymi izbami amerykańskiego Kongresu oczekiwane od kilku dni oświadczenie na temat pomocy dla Grecji i Turcji. **Prezydent Truman wezwał Kongres do udzielenia Grecji i Turcji łącznej pomocy w sumie 400 mil. dolarów na okres do końca czerwca przyszłego roku. Ponadto Truman zwrócił się do Kongresu o udzielenie zgody na wysłanie do Grecji i Turcji amerykańskiego personelu wojskowego i cywilnego.** Prezydent nie wyszczególnił, w jaki sposób ma być podzielona suma 400 mil dolarów, ale korespondenci w Waszyngtonie podkreślają, że Grecja otrzyma 250 mil, a Turcja 150 mil dolarów.

* * *

Nowy Jork 13. 3. Na konferencji prasowej zorganizowanej w San Francisko pani Roosevelt wystąpiła ostro przeciwko zastąpieniu wojsk brytyjskich w Grecji wojskami amerykańskimi. Pani Roosevelt oświadczyła, że sprawa Grecji należy wyłącznie do kompetencji ONZ.

UWAGA! UWAGA!

Czytelnicy!

W odpowiedzi na specjalną ankietę „Trybuny Robotniczej" wypowiedzą się dnia 16.III. br., to jest w niedzielnym numerze, czołowi politycy francuscy i wybitni przedstawiciele świata nauki i sztuki na temat

FRANCJA I POLSKA — A NIEMCY

Udział w ankiecie wzięli:

JACQUES DUCLOS
Wiceprzewodniczący Zgromadzenia Narodwego i sekretarz Francuskiej Partii Komunistycznej.

MADELAINE BRAUN
Wiceprzewodnicząca Zgromadzenia Narodowego.

PAUL RIVET
Wiceprzewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Zgromadzenia Narodowego (S. F. I. O.).

LOUIS TERRENOIRE
Redaktor naczelny dziennika „L'Aube" — oficjalnego organu MRP (Ruch Republikańsko - Ludowy) i poseł do Zgromadzenia Narodowego.

DE MORO-GIAFFERI
Poseł do Zgromadzenia Narodowego, z ramienia Partii Radykałów (Zjednoczenie Lewicy Republikańskiej).

EMILE BURE
Naczelny redaktor niezależnego dziennika „L'Odre".

EMMANUEL MOUNIER
Redaktor naczelny katolickiego pisma „Esprit".

KSIĄDZ JEAN BOULIER
Profesor prawa międzynarodowego na Uniwersytecie Katolickim w Paryżu.

ANDRE MAZON
Profesor literatury i języków słowiańskich w College de France.

PAUL ELUARD
Jeden z najwybitniejszych współczesnych poetów francuskich.

FRANCIS AMBRIERE
Literat, autor książki „Wielkie wakacje".

ANDRE FOUGERON
Jeden z najwybitniejszych malarzy współczesnych.

C. DELVINCOURT
Muzyk, dyrektor Państwowego Konserwatorium w Paryżu.

Czytajcie niedzielny numer „Trybuny Robotniczej"

Pomoc kulturalna UNESCO

Nowy Jork 13. 3. Dyrektor sekcji odbudowy kulturalnej dr. Drzewieski, który przybył z Paryża do Stanów Zjednoczonych na miesięczny objazd propagandowy ośrodków uniwersyteckich organizacji filantropijnych i kulturalnych, oświadczył na konferencji prasowej w Nowym Jorku, że UNESCO potrzeba będzie 100 milionów dolarów na cele pomocy szkolnictwu w zniszczonych wojną krajach. W ramach swego objazdu Drzewieski odwiedzi Waszyngton, Detroit, Chicago oraz Kanadę.

„Zjednoczenie Niemiec w celu skutecznej kontroli jest najlepszym bezpieczeństwem"
mówi min. Masaryk

NOWY JORK, 13. 3. Minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Jan Masaryk, stwierdził w artykule zamieszczonym w „St. Louis Dispatch", że kraj jego uważa, iż zjednoczenie Niemiec w celu skutecznej kontroli jest najlepszym systemem bezpiecz. Masaryk podkreślił, że przymierza zawarte przez Czechosłowację są obliczone przede wszystkim na wspólną obronę przed ewentualną agresją niemiecką i że to samo założenie będzie miało przymierze czechosłowacko - francuskie. **Masaryk jest zdania, że wśród zwolenników szybkiej odbudowy Niemiec przeważają ci, dla których najważniejszym motywem jest prywatny interes gospodarczy. Przed 25 laty Niemcy otrzymały pożyczki, które umożliwiły odbudowanie potencjonału wojennego.**



JAN MASARYK

Masaryk wyraża nadzieję, że obecnie to się nie powtórzy. W zakończeniu swego artykułu Masaryk przypomina przemówienie swoje na konferencji w San Francisko, w którym oświadczył, że jeśli wielkie mocarstwa zgodzą się na zasady współpracy, to Czechosłowacja i inne mniejsze kraje będą mogły z nadzieją spoglądać w przyszłość. Ta podstawowa zgoda wielkich mocarstw ma szczególne znaczenie jeśli chodzi o Niemcy.

Z Izby Gmin

Dzikie ataki Churchilla
na rząd Partii Pracy

LONDYN. 13. 3. Przywódca opozycji brytyjskiej, Churchill, zgłosił wniosek opozycji, domagający się, aby Izba Gmin wyraziła votum nieufności rządowi Partii Pracy którego dotychczasowa działalność przyczyniła się do zwiększenia trudności gospodarczych i politycznych Wielkiej Brytanii i którego zamiary na przyszłość są szkodliwe dla dobra państwa. (?)

W odpowiedzi na krytykę Churchilla, **lord-kanclerz Greenwood zauważył, że Churchilla interesuje bardziej położenie polityczne, aniżeli gospodarcze. Robotnicy brytyjscy dokonali wielkich wysiłków za rządu Partii Pracy czego nie uczyniliby za rządu partii konserwatywnej** Churchill chciałby wywołania walki klasowej, aby nie dopuścić w ten sposób do wprowadzenia w życie programu rządu Partii Pracy.

Nastąpiło głosowanie nad wnioskiem Churchilla o uchwalenie rządowi votum nieufności. **Wniosek ten odrzucono 374 głosami przeciwko 198.** W drugim głosowaniu nad rządowym wnioskiem o poparcie rządowej polityki gospodarczej wniosek przyjęto 371 głosami przeciwko 204.

Zapowiedź przyjazdu Premiera Cyrankiewicza do Katowic

Jak informują, w niedzielę marca br. przybędzie do Katowic Premier Rządu, tow. Józef Cyrankiewicz.

Tow. Premier weźmie udział w zwołanym na niedzielę wielkim wiecu aktywistów P. P. S.

Kto rozbija jedność amerykańskiego ruchu zawodowego?

Green sankcjonuje pogorszenie ustawodawstwa robotniczego

Dla wszystkich, kto chociażby pobieżnie poinformowany jest o rozwoju amerykańskiego ruchu robotniczego w ostatnich latach jest rzeczą znaną, że Kongres Przemysłowych Związków Zawodowych (C. I. O.) konsekwentnie broni zasady jedności ruchu robotniczego. Kierownicy C. I. O. zwracali się niejednokrotnie do kierownictwa Amerykańskiej Federacji Pracy o podjęcie wspólnych działań w walce o postulaty i prawa społeczne klasy robotniczej.

Wiadomo, że jeszcze w dniu 5 grudnia ub. roku w związku z szykującym się atakiem monopoli amerykańskich na klasę robotniczą przewodniczący C. I. O. Murray zaproponował uzgodnienie wystąpień związków zawodowych, należących do obydwu organizacyj centralnych, co znacznie wzmogłoby siły robotnicze w walce przeciw reakcyjnemu ustawodawstwu.

Przywódcy A. F. P. w ciągu półtora miesiąca zachowali milczenie wobec inicjatywy Murray'a. Dopiero w dniu 31 stycznia br. przywódca A.F.P. Green ogłosił swoją odpowiedź: pomijając milczeniem sprawę konkretnych i niezwłocznych wspólnych działań, wysunął propozycję „organicznej jedności" t. zn. całkowitego połączenia A. F. P. i C. I. O.

O tym, że propozycja Greena posiada charakter demagogiczny, pisały nawet pisma, które trudno posądzić o sympatię do ruchu robotniczego.

„New York Times" wyraził przekonanie, że zaproponowane przez Greena pertraktacje nie mogą doprowadzić do pomyślnego rezultatu. Inne pisma stwierdzały wręcz, że wydział wykonawczy A. F. P. chce jedynie wygrać na czasie i przerzucić na kierownictwo C. I. O. odpowiedzialność za brak jedności ruchu zawodowego w Stanach Zjednoczonych w obecnej tak krytycznej dla klasy robotniczej chwili.

Istotnie sytuacja na froncie pracy w USA od dawna już nie była tak naprężona, jak w ostatnich czasach. Kapitał monopolistyczny prowadzi natarcie na poziom życiowy klasy robotniczej w dwóch głównych kierunkach. Z jednej strony przez podniesienie cen na artykuły pierwszej potrzeby i wyśrubowanie opłat mieszkaniowych obniżono zdolność nabywczą robotnika, zmniejszono jego realny zarobek. Z drugiej strony puszczono w ruch wszystkie ośrodki nacisku politycznego. Do Kongresu USA wniesiono wielką ilość projektów ustaw antyrobotniczych, których głównym celem jest pomniejszenie sił i wpływów robotniczych organizacyj zawodowych, osłabienie ich pozycyj w walkach strajkowych w obronie swych praw i swego bytu.

W tych warunkach przewodniczący C. I. O. Murray zakomunikował, że Kongres Przemysłowych Związków Zawodowych wyraża swą zgodę na zaproponowane rozpatrzenie sprawy zjednoczenia ruchu zawodowego — i wyznacza w tym celu swych przedstawicieli. Jednocześnie jednak Murray zaznaczył iż C.I.O. zaproponuje współpracę obu centralnych organizacyj zawodowych w walce przeciw ustawodawstwu antyrobotniczemu. Jeśli A. F. P. i C. I. O. osiągną porozumienie w tej niecierpiącej zwłoki sprawie, **wówczas stanie się możliwe uzgodnienie zasad jedności ruchu zawodowego.**

W komentarzu do tej odpowiedzi gazeta „Daily Worker" stwierdziła, że **praktycznie biorąc, propozycja A. F. P. oznacza bierność wobec zamachu reakcji na związki zawodowe, podczas gdy propozycja C. I. O. ma na celu rzucenie wszystkich sił ruchu zawodowego do natychmiastowej walki obronnej, odparcie ataku reakcji — z tym, ażeby zjednoczyć następnie swe wzmocnione w walce szeregi.**

Dalszy rozwój wypadków potwierdził całkowicie sceptycyzm tych, co wątpili w szczerość intencji Greena. Z ostatnich depesz wiadomo, że przywódca A. F. P. nie ograniczył się do odrzucenia propozycji Murray'a odnośnie wspólnej akcji przeciw ustawodawstwu antyrobotniczemu. Ostatnie jego wystąpienie nawet agencja „United Press" ocenia, jako złamanie jednolitego frontu związków zawodowych. Oto przemawiając w dniu 26 lutego b. roku przed komisją dla spraw pracy Izby Reprezentantów Green w imieniu A. F. P. wyraził zgodę na znowelizowanie „ustawy Wagnera" (ustawa o uprawnieniach związków zawodowych) przeciw czemu wypowiadają się zdecydowanie inne związki zawodowe. Zmiany, na które zgodził się Green dotyczą rozszerzenia uprawnień przedsiębiorców, kontroli nad działalnością finansową związków zawodowych itp.

W ten sposób potwierdziły się w całej rozciągłości obawy postępowych kół amerykańskich, które nie miały co do tego złudzeń, że przywódcy A.F.P. spekulując hasłem „jedności organicznej" mają w rzeczy samej na względzie cele zupełnie odmienne: rozbicie jedności ruchu zawodowego i jego osłabienie.

Rząd belgijski podał się do dymisji

BRUKSELA. 13. 3. Rząd belgijski podał się do dymisji z powodu nieporozumień w łonie gabinetu w sprawie kontroli cen. W środę rano premier belgijski Camille Huysman wręczył regentowi dymisję całego rządu a posiedzenie parlamentu zostało odroczone „sine die". Rząd koalicyjny Huysmana pozostawał u władzy od 3 sierpnia ub. roku. 4 ministrów komunistycznych: minister zdrowia Marteaux, pracy Borremans, aprowizacji Lalmand i odbudowy narodowej Terfve podali się we wtorek do dymisji, gdyż nie zgadzali się z polityką ministrów liberałów w sprawie kontroli cen.

Skandal aprowizacyjny w Belgii

Spółdzielnia robotnicza czy trust kierowany przez reakcję?

BRUKSELA, 13. 3. (Telepress). Dzienniki belgijskie poświęcają całe szpalty wielkim nadużyciom aprowizacyjnym, które wykryto w spółdzielni katolickiej w Charleroi.

Skromna nazwa tej spółdzielni: „Zjednoczenie Robotnicze" ukrywała pod swoim szyldem potężny trust, kierowany przez reakcję.

Spółdzielnia ta jest obecnie oskarżona o nieuczciwą konkurencję i sabotowanie systemu aprowizacyjnego. **Wdrożone śledztwo wykryło poważne nadużycia, zarówno samej spółdzielni, jak i w przedsiębiorstwach z nią związanych.**

Manipulacje dyrektorów tego trustu polegały na tym, że przede wszystkim sprzedawali oni na wolnym rynku olbrzymie przydziały węgla uzyskiwane dla swoich piekarni, choć jak stwierdziło późniejsze śledztwo, wszystkie piece były gazowe. W ten sposób powstawały wielkie zyski, obracane na zakup pszenicy na czarnym rynku. W spółdzielni nie wycinano kuponów przy zakupie chleba. **Śledztwo wykazało brak 125.004 kuponów.** Metody trustu, podszywającego się pod robotniczą spółdzielnię, postawiły na progu ruiny piekarzy okolicznych. Większość z nich musiała zwolnić pracowników, którzy powiększyli szeregi bezrobotnych.

Spaak tworzy nowy rząd

BRUKSELA, 13. 3. Regent belgijski, książę Karol powierzył byłemu ministrowi spraw zagranicznych w gabinecie Huysmana, Spaakowi, misje utworzenia nowego rządu.



Sprawa powiernictwa nad wyspami na Pacyfiku

Rada Bezpieczeństwa rozpatruje nowe wnioski

NOWY JORK, 13. 3. W środę Rada Bezpieczeństwa kontynuowała dyskusje nad amerykańskim projektem umowy powierniczej dla znajdujących się pod mandatem japońskim wysp na Pacyfiku. Delegat nowozelandzki wysunął projekt zaproszenia Holandii, Kanady, Filipin i Nowej Zelandii do wzięcia udziału w dyskusji. Indie zwróciły się oficjalnie do Rady Bezpieczeństwa z prośbą o dopuszczenie do wzięcia udziału w obradach.

Delegat australijski Hasluck wniósł poprawkę proponującą uzależnienie zatwierdzenia umowy powierniczej od zawarcia traktatu pokojowego z Japonią. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Warren Austin **oświadczył, iż nie sprzeciwia się zaproszeniu Indii i Nowej Zelandii,** a swoje stanowisko wobec propozycji australijskiej przedstawi na posiedzeniu w dniu 17 marca, kiedy będą rozpatrywane wszelkie poprawki.

Pieck w amerykańskiej strefie okupacyjnej

Czy w Niemczech powstanie „Wielka Partia Socjalistyczna"?

BERLIN, 13. 3. W kołach Socjalistycznej Partii Jedności w Berlinie słychać, że zawarty już został układ w sprawie ukonstytuowania „Wielkiej Partii Socjalistycznej" (Grossozialistische Partei), która ma objąć całe Niemcy. W związku z tym projektem przywódcy Socjalistycznej Partii Jedności, Pieck i Otto Grotewohl, bawią obecnie w amerykańskiej strefie okupacyjnej. Nie otrzymali oni na razie wstępu do strefy brytyjskiej, spodziewają się natomiast nawiązać bezpośredni kontakt z działaczami socjalistycznymi i komunistycznymi w strefie francuskiej.

O utrzymanie Indii w ramach imperium

Minister Evatt konferuje z przywodcami Indii

LONDYN, 13. 3. Agencja Reutera donosi z Cambery, że tamtejsze koła urzędowe potwierdzają wiadomości o rokowaniach prowadzonych przez ministra spraw zagranicznych, Australii, Evatta, w sprawie utrzymania Indii w ramach Imperium Brytyjskiego. Rokowania te nie mają na razie charakteru oficjalnego. **Minister Evatt odbył szereg rozmów z wysokim komisarzem Indii, ten zaś złożył sprawozdanie Pandit Nehru, który miał zainteresować się wynikami rozmów.** Minister Evatt dał do zrozumienia, że Australia pragnęłaby pozostania Indii w ramach Imperium, gdyż właśnie po wycofaniu się Anglii z Indii i przyległych mórz Au-



stralia mogłaby łącznie z Indiami odegrać w Imperium większą rolę, niż dotychczas. Ponadto Evatt podkreślił, że Australia mogłaby udzielić Indiom pomocy przemysłowej.

Rzym bez chleba

RZYM, 13. 3. Z powodu strajku pracowników w młynach, wywołanego odmową pracodawców udzielenia specjalnego dodatku do poborów, **Rzym pozostał bez chleba.**

Protest EAM-u

Belgrad. 13. 3. Agencja Tanjug donosi z Aten, że centralny komitet EAM-u wystosował depeszę do generalnego sekretarza ONZ Trygve Lie z protestem przeciwko anglo-amerykańskim pertraktacjom w sprawie Grecji.

Partia Drobnych Posiadaczy na Węgrzech zatwierdza układ z blokiem lewicowym

BUDAPESZT, 13. 3. — Frakcja parlamentarna Partii Drobnych Posiadaczy zaakceptowała układ, zawarty pomiędzy przedstawicielami tego stronnictwa a blokiem lewicowym. Układ ten przewiduje dymisję 3 ministrów, którzy należeli dotychczas do rządu koalicyjnego z ramienia Partii Drobnych Posiadaczy, ministra obrony narodowej, ministra finansów i ministra informacji.

Naród, który stał się panem własnego losu

W 30-tą rocznicę obalenia caratu

Wszystkie pisma radzieckie poświęcają obszerne artykuły historycznej rocznicy obalenia caratu przez rewolucję lutową. Rewolucja wybuchła 27 lutego, wg. starego stylu, czyli 12 marca wg. nowego.

Dziennik „Prawda" podkreśla, że słabość carskiej Rosji wynikła z powodu jej zacofania gospodarczego oraz skutkiem brutalnego ucisku, stosowanego wobec mas pracujących i narodów zamieszkujących Rosję. — **Carska Rosja była faktycznie na wpół kolonią kapitału międzynarodowego — twierdzi „Prawda"** — i w roku 1914 na rozkaz imperializmu anglo - francuskiego rzuciła w wir wojny miliony swoich obywateli i wszystkie swoje zasoby gospodarcze. **Wywołało to poważne zaburzenia w życiu ekonomicznym kraju i przyspieszyło narastanie kryzysu rewolucyjnego.** Kapitaliści rosyjscy niezadowoleni z nieudolności caratu chcieli przeprowadzić „przewrót pałacowy" **Naród rosyjski jednak uzbrojony przez wojnę i świadomy swoich celów, pod kierownictwem partii reprezentujących świat pracy, poszedł dalej aniżeli wszystkie burżuazyjne rewolucje na zachodzie i ujął władzę w swe ręce.**

„Prawda" podkreśla udział Stalina w obaleniu caratu, przypominając, że właśnie dnia 12 marca 1917 r. Stalin wrócił ze zesłania do Piotrogrodu i stanął na czele ruchu rewolucyjnego obejmując jednocześnie stanowisko naczelnego redaktora „Prawdy". **W centralnym komitecie partii bolszewików Stalin, razem z obecnym ministrem spraw zagranicznych ZSRR Mołotowem, kierował ruchem rewolucyjnym w okresie rewolucji lutowej, a następnie po powrocie Lenina wraz z nim poprowadził lud pracujący do zwycięstwa, ukoronowanego rewolucją październikową.**

Podkreślając, iż dzięki rewolucji październikowej Rosja stała się potężnym państwem socjalistycznym, „Prawda" pisze: **NARÓD NASZ WYRZUCIŁ NA ŚMIETNIK HISTORII WSZYSTKICH WYZYSKIWACZY, ZBUDOWAŁ PAŃSTWO SOCJALISTYCZNE I POKAZAŁ ŚWIATU, JAKICH CUDÓW MOŻE DOKONAĆ NARÓD, KTÓRY STAŁ SIĘ PANEM WŁASNEGO LOSU.**

Bandyci czy więźniowie polityczni

Członkowie komisji ONZ zwiedzają więzienie w Salonikach

SALONIKI, 13. 3. Część komisji śledczej ONZ zwiedziła więzienie w Salonikach, w którym według oświadczeń władz greckich mieli znajdować się sami przestępcy kryminalni i kolaboracjoniści greccy.

Po przesłuchaniu kilku więźniów, komisja doszła do przekonania, że jedynym przestępstwem popełnionym przez uwięzionych była opozycja wobec panującego obecnie w Grecji reżimu. Przesłuchane byłego redaktora greckiego dziennika komunistycznego Sirimiotisa, który stwierdził, iż po porozumieniu w Varkiza zapanował taki terror w Grecji, iż dawni członkowie Ruchu Oporu i elementy demokratyczne zmuszone były ratować się ucieczką do Albanii, Bułgarii lub Jugosławii.

Wielu demokratów ukrywa się w górach. Zeznania te zostały potwierdzone podczas wizyty członków komisji w więzieniu w Poligiros, gdzie prawie wszyscy „przestępcy kryminalni" okazali się członkami Ruchu Oporu, lub też ludźmi aresztowanymi za przynależność do partii lewicowych. **Więźniowie stwierdzili przed komisją, iż w północnej Grecji odbywały się masakry ludności słowiańskiej i że Macedończykom zabroniono uczyć się języka ojczystego.**

Silne opady śnieżne przyczyną trudności komunikacyjnych

Skutkiem silnych opadów śnieżnych na terenie całego kraju w wielu punktach komunikacja na drogach kołowych została przerwana. Meldunki z dnia 12 bm. podają, że na terenie woj. białostockiego, nastąpiła przerwa w komunikacji na wszystkich drogach. W dniu wczorajszym **zamieć z dużymi opadami śnieżnymi trwała.**

Na Śląsku nastąpiła przerwa w komunikacji na drogach powiatu raciborskiego. W woj. kieleckim wszystkie drogi **za wyjątkiem Białobrzegi — Skarżysko i Radom — Opoczno** są nie do przebycia. W woj. krakowskim nastąpiło przerwanie komunikacji na drodze Kraków — Miechów. W dniu dzisiejszym komunikacja zostanie tam przywrócona. W woj. poznańskim nastąpiła przerwa w komunikacji na głównych drogach Rawicz — Kościan i Zielona - Góra — Kościerzyna. **Komunikacja na tych drogach ma być przywrócona do 15 bm.**

Przerwana została również komunikacja w paru punktach na Dolnym Śląsku. Na autostradzie biegnącej przez tereny Dolnego Śląska pomiędzy 214 a 244 km., **utworzyły się wskutek zawiei zaspy śnieżne, sięgające wysokości 1 metra.** Zaspy potworzyły się także na drogach Legnica, Jelenia Góra, Wrocław, Oleśnica, Syców i Oleśnica — Namysłów. Prace nad oczyszczeniem dróg w toku.

SYTUACJA NA P. K. P.

Skutki przedwczorajszych opadów śnieżnych jeszcze w dniu wczorajszym dały się odczuć na szlakach kolejowych.

Na szlakach kolejowych — z wyjątkiem okręgu wrocławskiego — znajdują się jeszcze zaspy śnieżne.

Powódź na razie nie zagraża

Na dopływach górnej Wisły woda opada. Stan wód nie przekracza na ogół 50 cm. ponad stan normalny. Na Wiśle w Krakowie woda sięga ponad 1 metr nad stan normalny **Jedynie na zatorach utrzymują się wyższe stany, wskutek lokalnego spiętrzenia wody na Sanie pod Jarosławiem (3,40 m.) oraz na Wisłoce pod Dębicą (1 metr ponad stan normalny).**

Druga fala z Sanu mija środkową Wisłę. Kulminacja przeszła przez Puławy w dniu 12 bm. w południe przy stanie 1,50 cm. ponad stan normalny.

Na Odrze powyżej Brzegu woda opada. Kulminacja minęła Brzeg i osiągnęła Wrocław. Stan niegroźny. Poniżej Wrocławia stany wody podnoszą się powoli przy częściowym ruchu lodów. W dole rzeki lód trzyma. Stan wody bez zmian.

Remont mostów kolejowych w Dębicy, Przemyślu, pod Jarosławiem i w Nowym Zagórzu — w toku.

Na Nysie Łużyckiej oraz na środkowej Wiśle, gdzie zachodzi obawa utworzenia się nowych zatorów trwa akcja saperów.

Nowe bazy USA na Filipinach

NOWY JORK, 13. 3. Jak komunikuje „Associated Press", wiceprezydent Filipin Quirino oświadczył, że dnia 14 marca rządy Stanów Zjednoczonych i Filipin podpiszą układ, **na mocy którego oddane będą do dyspozycji Stanów Zjednoczonych na okres lat 99 bazy wojenne na Filipinach.**

NOWY JORK, 13. 3. Korespondent „Associated Press" donosi z Manili, że według niekompletnych danych o wyniku ostatniego plebiscytu na Filipinach, większość głosujących wypowiedziała się za wprowadzeniem do konstytucji filipińskiej poprawki, zapewniającej obywatelom USA równych z Filipińczykami praw w zakresie eksploatacji gospodarczej Filipin. **Korespondent stwierdza jednak, że spośród 3 milionów uprawnionych do głosowania, w plebiscycie wzięło udział tylko 40 proc.**

Walki w Chinach

PARYŻ. 13 3. Jak donosi z Nankinu agencja France Presse wojskowe koła rządowe oświadczają, że 50-tysięczna armia komunistyczna wszczęła ofensywę w północnej Mandżurii, przeszła przez zamarzniętą rzekę Sungari, zagraża obecnie miastu Tehtui na południowym brzegu tej rzeki. Z drugiej strony siły rządowe zakończyły przygotowania do natarcia na Charbin.

Z prasy czeskiej

Układ z Polską najważniejszym wydarzeniem w czechosłowackim życiu politycznym

PRAGA. 13. 3. Organ czeskiej partii narodowo - socjalistycznej „Svobodny Zitrek" w artykule poświęconym układowi czechosłowacko - polskiemu o przyjaźni i wzajemnej pomocy, stwierdza, że umowa ta, zawarta w wyniku historycznych doświadczeń obu narodów, skierowana jest przeciwko Niemcom celem zagwarantowania sobie bezpieczeństwa.

W interesie [illegible] państw leży przeprowadzenie w Niemczech całkowitej denazifikacji i demilitaryzacji oraz zagwarantowanie odpowiedniej kontroli nad pokonaną Rzeszą.

Jeżeli chodzi o terytorialne żądania wobec Niemiec, oba państwa będą sobie udzielały nawzajem poparcia. Czechosłowacja zadokumentowała już swe stanowisko w tej sprawie przez uznanie zachodnich granic Polski na Odrze i Nysie.

Dziennik „Narodni Osvobożeni" stwierdza, że zawarcie tego układu jest wydarzeniem, posiadającym największe znaczenie w czechosłowackim życiu politycznym, chodzi bowiem o to, aby w **związku z konferencją moskiewską, gdzie będą miały głos również i mniejsze państwa, Czechosłowacja i Polska, jako państwa bezpośrednio sąsiadujące z Niemcami, zajęły wobec tego tak palącego problemu jednakowe stanowisko.**

O pogłębienie pracy wychowawczej wśród młodzieży

Z przemówienia tow. J. Bermana na plenum Zarządu Głównego Zw. Walki Młodych

W dniach 21—23 lutego br. odbyło się plenarne zebranie Zarządu Głównego Związku Walki Młodych, na którym tow. Berman wygłosił przemówienie, które poniżej zamieszczamy. Uchwały Plenarnego Zebrania omówimy w jednym z najbliższych numerów.

Dwiema drogami młodzież włącza się w nową rzeczywistość. Jedni mówią: weźmy Polskę taką, jaką ona jest — a więc jest ziemia, są warsztaty, fabryki, szkoły — zabierzmy się więc do pracy. Wielu z nich myśli: budujmy od podstaw, prowadźmy pracę organiczną.

Nie negujemy wartości tych wysiłków. Ta postawa ma w sobie wiele elementów konstruktywnych, może ona w poważnym stopniu przyczynić się do załamania wrogiego stosunku do nowej rzeczywistości pewnych grup młodzieży.

W związku z tą postawą nasuwa się pewna analogia do polskiego pozytywizmu z drugiej połowy XIX wieku. Pozytywizm ówczesny miał elementy twórcze, ale zawierał też pewne hamulce wewnętrzne, był w dużym stopniu ruchem opartym na rezygnacji. Dziś toruje sobie drogę podobny bieg myśli.

Powtarzam: nie chciałbym nie doceniać pracy tych ludzi, którzy mimo wszystko zbliżają ku nam cenne często grupy młodzieży dotąd obce nowej rzeczywistości. **Byłoby jednak źle, gdybyśmy naszą postawę utożsamili z tą postawą. W istocie rzeczy — jest to, powiedziałbym — postawa nie nasza. My nie do tych tradycji nawiązujemy.**

My nie jesteśmy pomniejszycielami Polski, nie ma też w naszej postawie elementów rezygnacji. Równocześnie obca jest nam wszelka megalomania narodowa. Chcemy po prostu wydobyć wszystkie siły twórcze narodu, chcemy stworzyć dla narodu najszersze możliwości rozwoju. Jesteśmy powiększycielami Polski w tym sensie, że tworzymy warunki dla najpełniejszego jej rozkwitu. Oto siła, która nadaje nam rozpęd, która w ostatecznym rachunku może i powinna porwać nie setki tysięcy, ale miliony młodzieży.

Trzeba sobie zdać sprawę z wagi tego, co w Polsce teraz się dzieje. To, czego dokonywuje obóz demokracji polskiej, nie jest jakimś dostosowaniem się do konieczności. Jest to największy wysiłek, największe wyładowanie energii narodu na przestrzeni tysiąclecia naszych dziejów.

Jakie są źródła naszej wzrastającej siły gospodarczej, społecznej, politycznej? Wystarczy zestawić sytuację odrodzonej Polski np. z sytuacją powojennej Francji. Tam mamy pogłębianie się kryzysu gospodarczego, sabotaż wielkich kapitalistów. U nas jest to nie do pomyślenia. Mamy wprawdzie spore szkodników, ale węzłowe ośrodki gospodarcze przeszły w posiadanie ludu. Tych, którzy usiłują nam rzucić kłody pod nogi, nieubłaganie usuwamy z drogi. Dlatego też, mimo szalonych zniszczeń i trudności, stale, nieprzerwanie, dźwigamy kraj z ruin, stale, choć powoli, podnosimy dobrobyt ludzi pracy w mieście i na wsi.

Lud w Polsce doszedł do głosu, stał się jedynym gospodarzem kraju — oto podstawowe źródło naszej siły. Usunięta została z naszego życia cała nadbudówka obszarniczo - kartelowa, która jak zmora przygniatała życie Polski przed wrześniem. Potrafiliśmy wyrzucić kapitał zagraniczny, który dławił naszą gospodarkę, uzależniał nas od obcych.

Oskarżają nas często o to, że rezygnując z niepolskich ziem za Bugiem na rzecz Ziem Odzyskanych na zachodzie, zmniejszyliśmy terytorium Polski, a przeto i jej siłę.

Z gruntu fałszywe byłoby to arytmetyczno - terytorialne pojmowanie potęgi Polski. Wprawdzie straciliśmy na tej zamianie kilkadziesiąt tysięcy kilometrów kwadratowych, ale zyskaliśmy nieporównanie więcej. Straciliśmy ziemie zamieszkałe w zwartej większości przez ludność ukraińską i białoruską. Odzyskaliśmy natomiast ziemie odwiecznie polskie, bogate w węgiel, huty, fabryki. Nasz potencjał gospodarczy wzrósł niepomiernie. Nie jesteśmy już więcej narodem, uciskającym inne narody.

Oto przyczyny niezwykłego rozpędu sił twórczych narodu. Oto dlaczego mamy dziś wszystkie dane ku temu, aby wydźwignąć Polskę na jedno z czołowych miejsc w Europie.

Przejdę do spraw waszego ruchu — do spraw Związku Walki Młodych. Od początku swego istnienia poszukujecie nowych form organizacyjnych. Znaleźć, ukształtować nowe formy, dostosować do psychiki młodzieży, — jest rzeczą bardzo istotną. Trzeba wolałt szukać tych nowych form organizacyjnych, tych nowych form wychowawczych.

Ale to, co jest wielokrotnie ważniejsze — to treść walki ideologicznej, treść naszej pracy wychowawczej.

Tę treść czerpiemy z twórczej postawy wobec naszej spuścizny historycznej. Poznanie historii Narodu, wnikanie w tę historię, urobienie sobie prawdziwego, nie sfałszowanego, niewypaczonego obrazu dziejów narodu, jest nieprzebranym źródłem siły naszych idei.

Nawiązujemy do okresów największych wzniesień w dziejach narodu i do najbardziej twórczego i postępowego jego dorobku. Chcemy dorobek ten włączyć do naszej rzeczywistości. Chcemy upowszechnienia kultury, chcemy by stała się ona własnością milionów, które żyły dotąd na marginesie kultury. Chcemy wydobyć i udostępnić najszerszym masom nieprzebrane skarby naszej spuścizny literackiej.

Ale chodzi nam też o coś znacznie więcej. Chodzi nam o to, aby treść naszej kultury wzbogaciła się o nowe wartości. Aby nowa literatura wyrosła z tęsknot ludu, dodawała bodźca do pracy i walki.

Czeka nas ogromny wysiłek — musimy wytrwale dążyć do pogłębiania treści wychowawczej naszej pracy. Zadanie to stoi nie tylko przed Wami — stoi ono przed całym obozem demokracji w Polsce. Ale najpilniej stoi przed Wami. Bo to jest klucz, który otworzy Wam drogę do serc młodzieży.

Główną pobudką musi być zrozumienie najgłębsze tego, że tylko Wasza droga jest słuszna, bo droga ta daje nie tylko radość wewnętrzną, ale daje świadomość kształtowania szczęśliwej przyszłości całego Narodu.

Te jest najistotniejszy moment w Waszej pracy ideologicznej. Tylko zaś Wasza praca ideologiczna może stać się motorem najgłębszych przemian wśród młodzieży, może porwać najszersze rzesze młodego pokolenia Narodu do zmagań o szczęście i sprawiedliwość społeczną i wielkość i siłę Polski.

Walka o etykę kupiecką

Ostatnio zauważono wśród przedstawicieli inicjatywy prywatnej pewne tendencje zmierzające do podniesienia etyki zawodowej. Sprawa ta w związku z rozwojem sektora prywatnego nabiera coraz większej aktualności.

Inicjatywa prywatna ma w polskim modelu ekonomicznym obok sektora państwowego i spółdzielczego pełne prawo do istnienia i rozwoju. Demokracja polska popiera zdrową inicjatywę prywatną. Takie fakty, jak podwyższenie granicy ilości zatrudnionych w przedsiębiorstwach niepodlegających upaństwowieniu, przydziały surowców ze źródeł państwowych dla rzemieślników, spokojne funkcjonowanie prywat. przedsiębiorstw. wszystko to są fakty, które przekonały co do tego nawet największych sceptyków. **W ramach obowiązujących ustaw jesteśmy za szerokim rozwojem inicjatywy prywatnej.**

Popierając jednak inicjatywę prywatną nie jest nam bynajmniej obojętne jaka to jest inicjatywa. Pragniemy, aby była to inicjatywa zdrowa, przynosząca państwu korzyść a nie szkodę.

Tymczasem niewątpliwym faktem jest, że sektor prywatny można u nas podzielić na dwa wyraźne obozy, innymi słowy że istnieją u nas dwa rodzaje inicjatywy prywatnej: inicjatywa zdrowa, oraz inicjatywa szkodliwa.

Specjalnie daje się ten podział odczuć w dziedzinie handlu.

Inicjatywa zdrowa, którą popieramy i będziemy popierać opiera się na poczuciu obowiązku obywatelskiego i etyki zawodowej. Godziwa marża zarobkowa i dobra jakość, a w rezultacie tani i dobry towar — to charakteryzuje przedstawicieli tej części „trzeciego sektora".

Inicjatywa szkodliwa, z którą walczymy i będziemy walczyć dalej, kieruje się pobudkami spekulacyjnymi. Dość liczni, niestety, jeszcze jej przedstawiciele widzą przed sobą jeden cel — zarobek, zarobek jak największy bez względu na jakość towaru. Każdy spotkał się z przedstawicielami tej grupy, dać najgorszy towar po najwyższej cenie — oto jej hasło.

W rezultacie ludzie pracy padają ofiarą spekulantów i kupują drogie „lipy" płacąc ciężko zarobionymi pieniądzmi.

Wojna skończyła się dwa lata temu, weszliśmy w okres stabilizacji. Spekulacja jest typowym towarzyszem każdego okresu tymczasowości i obecnie nie może już być na nią miejsca.

Chcemy mieć inicjatywę prywatną, ale zdrową, godziwie zarabiającą, a nie żerującą na ludziach pracy. Do kupca chcemy podchodzić z zaufaniem w jakość i cenę towaru.

Okres dzikiego handlu skończył się. Kupcy zrzeszają się w związkach, stanowią jednolitą całość organizacyjną. Wydaje się, że właśnie z organizacji samego kupiectwa powinna wyjść inicjatywa selekcji swoich szeregów, oddzielenia plew od ziarna, pozostawienia w łonie kupiectwa wszystkich elementów zdrowych a wyrzucenia spekulantów i wydrwigroszów, którzy szkodzą opinii całego kupiectwa, będąc przecież tylko jego częścią.

Z tym większym zadowoleniem powitać należy inicjatywę Gdańskiego Oddziału Zw. Kupców Polskich, który powołał do życia Komisję Etyki Kupieckiej.

Uważamy, że akcja ta powinna być podchwycona przez wszystkie oddziały związku. Nie powinna ona polegać na jakiejś papierkowo-sielankowej robocie. Powinna ona doprowadzić do energicznej walki zdrowego odłamu inicjatywy prywatnej z nadużyciami, niesolidnością kupców, powinna doprowadzić do jak najszybszego oczyszczenia szeregów kupiectwa z elementów przypadkowych, spekulacyjnych, nie mających nic wspólnego ze zdrowym kupiectwem.

Takiej oczyszczonej, zdrowej inicjatywy prywatnej pragnie cały świat pracy i tylko takiej udzieli pełnego poparcia w dalszym rozwoju w ramach struktury ekonomicznej demokratycznej Ojczyzny.

K. DANKOWSKI

Budowa dźwigów portowych w kraju

Wszystkie dźwigi i taśmowce w naszych portach w chwili przejęcia ich przez nasze władze były całkowicie lub częściowo zniszczone przez Niemców. Rozpoczęte prace remontowe w czasie których niejednokrotnie montowano z kilku uszkodzonych jeden dźwig pozwoliły na uruchomienie do końca 1945 r. 22 dźwigów w Gdyni i 19 w Gdańsku. Dalsze prace remont. dały na dzień 1 stycznia 1947 r. — 29 czynnych dźwigów w Gdyni i 27 w Gdańsku. Każdy z tych dźwigów w 1936 r. przeładował 180 tys. ton towaru, co w porównaniu z rokiem 1938, gdzie przeciętna dla jednego dźwigu wynosiła 91 tys. ton, stanowi wzrost pracy o 50%.

Dalsza rozbudowa naszych portów wymaga również zwiększenia ilości czynnych w nich dźwigów. W związku z tym Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagranicznego zamówiło przez BOP w Zjednoczeniu Przemysłu Maszynowego w Gliwicach **45 nowych dźwigów na sumę 600 milionów złotych.**

Ten dział produkcji dotychczas był obcym dla naszych zakładów przemysłowych. Mimo tego personel tych zakładów wykazuje wiele inicjatywy i pomysłowości, wprowadzając szereg nowych udoskonaleń konstrukcji dźwigów. Udoskonalenia te są tak poważne, że wzbudziły głębokie zainteresowanie w szeregu firm zagranicznych, wyspecjalizowanych w tego rodzaju produkcji.

Obecnie wykonuje się prace odlewnicze i obróbkę części. Roboty konstrukcyjne są opóźnione na skutek tego, że produkcja dźwigów w ogólnej hierarchii zapotrzebowań stawiana jest w trzeciej fazie —

W związku z tą sytuacją zakłady produkujące dźwigi rozpoczęły starania o zdobycie potrzebnych materiałów na własną rękę. W pierwszym rzędzie potrzebne materiały konstrukcyjne wyszukuje się w pokrewnych zakładach przemysłowych. Drugim sposobem jest wydobycie ich z remanentów poniemieckich, pozostałych na Dolnym Śląsku. Ciekawym faktem wykorzystania tych remanentów jest wydobycie ze Śląska luf armatnich, z których po przetopieniu wykonane będą czopy i koła zębate. Przeprowadzone próby wykazały, że materiał uzyskany z luf armatnich jest gatunkowo wyższy niż wymagają tego założenia konstrukcyjne.

Należy się spodziewać, że dotychczasowe usiłowania pozwolą na przezwyciężenie trudności i pozwolą wykonać na czas zamówione dźwigi. Program ten przewiduje, że do końca 1948 dźwigi te rozpoczną swą pracę.

Jednocześnie urządzenia przeładunkowe naszych portów powiększą się o 9 dźwigów zamówionych przez centralę węglową i urządzenia przeładunkowe, nabyte z demobilu amerykańskiego. Według planu zdolność przeładunkowa naszych portów winna przekroczyć w roku 1949 poziom przedwojenny.

Zainteresowanie Międzynarodowymi Targami Gdańskimi wzrasta

Zarówno w kraju jak i zagranicą zainteresowanie Międzynarodowymi Targami Gdańskimi wzrasta z każdym dniem. Czechosłowacja zgłosiła już swój udział. Poza tym prowadzone są pertaktacje, mające na celu podpisanie odpowiednich umów z Austrią, Bułgarią, Finlandią, Jugosławią, Szwecją, Węgrami i innymi państwami. Towarzystwo Handlu Zamorskiego w Buenos Aires podjęło się zastępstwa Międzynarodowych Targów Gdańskich i zorganizowania udziału państw południowo - amerykańskich. Zapewniony jest udział Argentyny i Urugwaju. Pertraktacje z Kubą, Ekwadorem i Kolumbią są w toku. Związek Radziecki zaprezentuje swe najnowsze zdobycze gospodarcze oraz przemysł artystyczno-ludowy.

Z polecenia ministra kultury i sztuki wydelegowany zostaje dyrektor Departamentu tegoż Ministerstwa, Bogdan Urbanowicz, celem omówienia w Gdańsku sprawy budowy pawilonu krajowej sztuki ludowej i galanterii artystycznej na M. T. G.

Ministerstwo Kultury i Sztuki wyznaczyło 3 nagrody, pierwsza w kwocie — 50.000 zł., druga — 25.000 zł., i trzecia — 10.000 zł., w konkursie na plakat dla M.T.G.

Lotnictwo cywilne na Międzynarodowych Targach Gdańskich

Oddział lotnictwa cywilnego w Gdańsku prowadzi pertraktacje o stoisko na Targach Gdańskich dla Polskiego Lotnictwa Cywilnego.

Na Targach reprezentowane będą wszystkie dziedziny Cywilnego Lotnictwa Polskiego, ze szczególnym uwzględnieniem powojennego dorobku polskiego szybownictwa — nowych oryginalnej wielkości — modeli szybowców, które skonstruowano po wojnie.

Targi Tranzytowe w Szczecinie

W Szczecinie powstał w grudniu ub. roku Komitet Organizacyjny Targów Towarów Tranzytowych.

Zadania przyszłych Targów Towarowych Tranzytowych ujęte są następująco: umożliwienie klientom zagranicznym poznania wszystkich towarów, które będą szły w świat tranzytem przez Szczecin, umożliwienie importerom krajów Europy Środkowo - Wschodniej zapoznania się z towarami, względnie próbkami i warunkami transakcji towarów eksportowanych przez inne kraje, utworzenie składów warrantowych, konsygnacyjnych, wolnocłowych i aukcji towarowych oraz wciągnięcie do współpracy polskich banków.

Zjednoczenie Stoczni Polskich w odbudowie

Na czoło instytucji przemysłowych i jednocześnie najściślej związanych z Wybrzeżem wysuwa się Zjednoczenie Stoczni Polskich w Gdańsku, które w miesiącu styczniu **1947 r. zatrudniało 7.820 pracowników, przy 7.600 w grudniu ub. r. i 4.683 w grudniu 1945 r.**

Z ważniejszych prac okrętowych podkreślić należy **ukończenie budowy 7 kutrów rybackich drewnianych, zamówionych przez Generalny Inspektorat Rybołówstwa Morskiego,** które oczekują na dostawę i wmontowanie motorów, **remont statku „Sobieski",** przeprowadzony w 40 proc. Brak jednak linoleum i urządzeń sanitarnych wpływa hamująco na termin ukończenia całkowitego jego remontu. **W miesiącu styczniu Z. S. P. otrzymało kredyt w wysokości 36 mil. zł. z przeznaczeniem na budowę zamówionych przez GAL rudowęglowców i 9 mil. zł. na prace inwestycyjne stoczni w Szczecinie.** Z przeszkód utrudniających pracę stoczni wymienić należy poważny brak stali okrętowej.

Drugie premiowe losowanie PPOK.

Drugie publiczne losowanie PPOK 1946 r. przypadające na 15 kwietnia r. b. rozpocznie się 13 marca br. i trwać będzie do dnia 28 marca br. włącznie. Losowanych będzie pięć emisji Pożyczki, poczynając od emisji A. Rozlosowane będą premie dla wszystkich pięciu emisji w ilości 11250 premii na ogólną sumę 90 milionów złotych w tym 9 premii po zł. 500,000, 18 premii po zł. 200,000, 27 premii po zł. 100,000, 396 premii po zł. 50,000, 2700 premii po zł. 10,000 i 8100 premii po zł. 4.000.

Losowania odbywać się będą w sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu w dnie powszednie od godz. 1 po południu.

Studenci wezmą udział w Tygodniu Młodzieży

wraz z młodzieżą robotniczą i chłopską

W związku z mającym się odbyć na całym świecie w dniach od 23 do 30 marca br Tygodniem Młodzieży, Komitet Koordynacyjny Polskich Organizacji Studenckich, należących do Międzynarodowego Związku Studentów zalecił wszystkim organizacjom, należącym do Komitetu, zorganizowanie obchodów we własnym zakresie, bądź też wzięcie udziału studentów w organizowanych przez młodzież akademiach i obchodach.

„Komitet Koordynacyjny uważa — cz[illegible] w uchwale — że wzięcie [illegible] najliczniejszego udziału w „Światowym Tygodniu Młodzieży" będzie wyrazem jedności studentów w walce o pokój i lepszy świat".

111 tysięcy Polaków w Szczecinie

W miesiącu lutym urodziło się w Szczecinie 257 niemowląt. Ślubów zawarto 122. Ogólnie ludność wzrosła zaledwie o 2 tysiące i liczy obecnie 111 tysięcy. Najwięcej osadników przybyło z województwa poznańskiego. W dalszym ciągu notuje się napływ przede wszystkim ludzi bez zawodu, dla których w chwili obecnej już trudno znaleźć pracę, a odczuwa się nadal brak dobrych fachowców.

Zbiorowe układy pracy obejmą przemysł prywatny

Doniosłym elementem w planowaniu gospodarczym jest wysokość płac. Kwestia ta, której badaniu poświęcone są oddzielne działy w Centralnym Urzędzie Planowania, wymaga rozwiązania przede wszystkim na platformie ogólnopaństwowej a następnie unormowania lokalnego w jej ramach.

W stałym dążeniu do uporządkowania zagadnień społeczno-gospodarczych, sprawa płac wchodzi obecnie na warsztat. Była ona dalej posunięta w przemyśle państwowym, obecnie również wymaga rozwiązania odcinek sektora prywatnego.

Izba Przemysłowo - Handlowa w Warszawie, jako Izba Urzędująca, w której ostatnio utworzono Wydział dla Spraw Pracy, podjęła rozmowy z Centralną Komisją Związków Zawodowych, w wyniku których ustalono, że do dnia 25 kwietnia zarówno CKZZ, jak i izby przemysłowo - handlowe we współdziałaniu z wolnymi zrzeszeniami gospodarczymi zbiorą całokształt materiałów potrzebnych do rozpoczęcia konkretnych rozmów nad zawarciem układów zbiorowych pracy w przemyśle prywatnym. Należy się więc spodziewać, że w niedługim czasie nastąpi zawarcie ogólnopolskich układów ramowych, co umożliwia przejście do rozmów lokalnych, celem dostosowania ogólnych norm do zmiennych potrzeb poszczególnych terytoriów.

L. W.

Zaślubiny z „ziemią odzyskaną"

W ciągu niedzieli, dnia 9 bm. odbyły się we wszystkich powiatach województwa olsztyńskiego uroczystości wręczenia osadnikom aktów nadania ziemi na własność.

Szczególnie podniosły przebieg miała uroczystość w miejscowości Barczewo (Wartenbork), dokąd udali się z Olsztyna przedstawiciele władz z wojewodą dr. Zygmuntem Roblem na czele. Przed rozdaniem aktów nadania wojewoda olsztyński wygłosił przemówienie.

Wojewoda wręczył repatriantom z Wileńszczyzny, przesiedleńcom z centralnej Polski oraz Polakom miejscowego pochodzenia akty nadania. W imieniu osadników ob. Starankiewicz podziękował władzom za nadanie ziemi na własność. Burmistrz miasta Barczewa ob. Kowalski, zwrócił uwagę na wspaniały symbol miłości Polaków do ziemi, zawarty w „Rocie" Konopnickiej, do której melodię skomponował właśnie syn tego miasta Feliks Nowowiejski.

Chóralnym odśpiewaniem „Roty" zakończyła się uroczystość wręczenia aktów nadania ziemi osadnikom w miejscowości Barczewo.

Z życia młodzieży

ZWM-owcy pracują wśród młodzieży szkolnej

Na konferencji kierowników wojewódzkich Wydziałów Młodzieży Szkolnej, zorganizowanej przez Zarząd Główny ZWM, dyskutowano nad sprawą obozów letnich dla młodzieży szkolnej.

Przedstawiciele poszczególnych województw przedłożyli projekty, dotyczące zarówno technicznej, jak i wychowawczej organizacji obozów.

W wyniku sprawozdań okazało się, że w związku z wzrostem liczbowym kół szkolnych ZWM, zachodzi potrzeba przygotowania w roku bieżącym wielu zdecentralizowanych obozów letnich i licznego udziału w obozach, organizowanych przez władze oświatowe.

Wydział Młodzieży Szkolnej przy ZG ZWM starać się będzie, by wspólnie z władzami oświatowymi zorganizować jak najszerszą sieć obozów dla młodzieży szkolnej.

* * *

Mimo rozlicznych trudności koła ZWM-owe na terenie szkół średnich w Warszawie zwiększyły swe szeregi pięciokrotnie, wykazując dalsze silne tendencje rozwojowe. W stosunku do ubiegłego roku szkolnego, kiedy niektóre koła szkolne ZWM liczyły po kilku członków w roku bieżącym liczba członków wzrosła do kilkudziesięciu w poszczególnych kołach. Coraz aktywniejszy jest udział ZWM-owców w pracach samorządów szkolnych, przy redagowaniu gazetek i w organizowaniu spółdzielni uczniowskich.

I tak np. koło ZWM przy Państwowym Gimnazjum i Liceum im. Limanowskiego obejmuje położnej działalność 1/3 ogólnej liczby uczniów. Koło to poza pracą w samorządach pracuje w kołach naukowych i wydaje dwutygodniową gazetkę ścienną. Gazetka ta ilustruje w barwny sposób poprzez wykresy i fotomontaże osiągnięcia w odbudowie kraju, popularyzuje plan trzyletni i zapoznaje ogół uczniów z ruchem młodzieżowym w Polsce i zagranicą. Koło ZWM przy Miejskim Gimnazjum Mechanicznym wykonuje samodzielnie zespół pomocniczy przyrządów dla nauki fizyki i chemii, uzupełniając braki w pomocach naukowych swych koleżanek, żeńskiego gimnazjum im. Słowackiego umożliwiając w ten sposób prace doświadczalne.

Wojsko w trosce o dzieci osadników

Staraniem W. O. P. na terenie powiatu szczecińskiego w miejscowościach Będziny i Dobra, zorganizowane zostały ostatnio dwie szkoły powszechne dla dzieci osadników wojskowych. Budynki wyremontowali żołnierze. W czasie uroczystości otwarcia szkół, dzieci otrzymały w darze od wojska zeszyty.

Pielęgniarki polskie powróciły z Nowego Jorku

Do kraju wróciła grupa 19 pielęgniarek, stypendystek UNRRA, pochodzących ze wszystkich większych ośrodków pielęgniarskich w Polsce. Brały one udział w 5-miesięcznym kursie doszkolenia zawodowego w Nowym Jorku. We wspomnianym kursie brały udział poza Polkami, również Czeszki, Włoszki i Chinki.

Odbudowa Szkoły Morskiej w Szczecinie

Biuro Odbudowy Portów które przeprowadza również odbudowę Szkoły Morskiej w Szczecinie, ogłosiło ostatnio szereg przetargów na wykonanie poszczególnych prac w gmachu tejże szkoły. **Ogólny koszt odbudowy szkoły ma się mieścić w ramach 20 mil. złotych. Wielki ten gmach, który należy do największych zabudowań Szczecina będzie w czasie najbliższej wiosny pokryty dachem, a następnie wykonane zostaną dalsze prace stolarskie.**

Sojusz polsko radziecki — gwarantem utrzymania Ziem Odzyskanych

Wynalazczość robotnicza w hutnictwie

14 sierpnia 1945 r. utworzone zostały na hutach Komisje Techniczne, które miały za zadanie rozwinięcie wynalazczości robotniczej i inżynierskiej, oraz badanie i ocenę zgłaszanych ulepszeń i wynalazków.

Początkowo działalność Hutniczych Komisji Wynalazczości napotykała na pewne trudności w swej pracy. Pomimo wywieszonych na hutach skrzynek pomysłów oraz wezwań do zgłaszania wniosków zamieszczonych w gazetkach ściennych codziennej — ilość zgłaszanych wniosków była niewielka i składano je w dość dużych odstępach czasu, a w wielu hutach zainteresowanie wynalazczością było minimalne. Załogi hutnicze wykazywały pewną nieufność do zarządzeń i obietnic premiowania za pomysły.

Przyczynę tego zjawiska przypisywano temu, że do palących spraw należało wtedy uruchomienie i odbudowa zdewastowanych warsztatów i urządzeń hutniczych, a załogi przeciążone były pracą. Nieufność do zarządzeń wynikała z ustosunkowania się przedwojennych przemysłowców do wynalazców, wynalazki zresztą były wtedy przywilejem nielicznych tylko jednostek, większość zaś ludzi, mających pomysły do zrealizowania, spotykała się z obojętnością władz.

Na kilku odbytych ogólnych konferencjach Hutniczych Kom. Wynalazczości sprawa ta została wyjaśniona i przedyskutowana. Wytyczone wtedy zostały nowe kierunki postępowania Hutniczych Komisji, które drogą odpowiedniego podejścia do ludzi i stworzenia odpowiedniej atmosfery, sprzyjającej wytworzeniu zaufania zdołały tę nieufność załóg w dużej mierze wyeliminować. Z biegiem czasu zaczęły napływać coraz liczniejsze zgłoszenia pomysłów usprawniających urządzenia maszynowych, pojedynczych przyrządów i metod pracy, a nawet zupełnie oryginalnych wynalazków, które przynoszą hutom znaczne zyski w postaci oszczędności materiałów i wysiłku ludzkiego. Udział w zgłaszaniu pomysłów biorą zarówno robotnicy i mistrzowie, jak i technicy i inżynierowie oraz dyrektorzy hut.

Dotychczas do GKWR zgłoszono i przyjęto 137 pomysłów, z których w eksploatacji hut znajduje się 89 ulepszeń. **Globalna oszczędność roczna wynosi 58.103.984 zł.** W tym czasie **autorom pomysłów wypłacono częściowo w postaci zaliczek, częściowo jako pełnych premii sumę 1.596.991 zł.**

Z pozostałych wniosków część znajduje się w badaniu, część zaś została wyeliminowana z eksploatacji z braku pewnych materiałów i urządzeń. 8 pomysłów zostało skierowanych do opatentowania do Urzędu Patentowego. 5 z nich wymaga dłuższych studiów i prób, zanim będą mogły być wprowadzone do użytku, jak np. urządzenie do walcowania płynnego metalu. Pozostałe 3 wynalazki znajdują się w użyciu.

W realizacji zgłoszonych pomysłów brało udział: 57 ślusarzy i robotników, 18 mistrzów i nadmistrzów, 12 techników i konstruktorów, 1 laborant, 1 magister, 37 inżynierów, 5 dyrektorów. Razem 128 osób.

Trzeba zaznaczyć, że wielu z nich brało udział w kilku pomysłach, co świadczy o nadzwyczajnej pomysłowości tych osób, które winny być na hutach otoczone specjalną opieką.

Z 89 eksploatowanych przez huty udoskonaleń na t. zw. usprawnienia produkcyjne przypada 38 pomysłów. Są to pomysły, mające na celu oszczędzanie materiału, zmniejszenie ilości zabiegów produkcyjnych, jak np. przekonstruowanie opórka przeciwpełzne w hucie „Ferrum", obtaczanie wlewków 8-miokątnych w hucie „Batory", zastosowanie soli do wsadu pieca cynkowego itp. Na udoskonalenia maszyn, przyrządów i urządzeń przypada 46 pomysłów na produkcję nowych 5 pomysłów.

Duża ilość pomysłów zostanie rozszerzona na inne huty drogą wymiany doświadczeń i prób — wzgl. drogą innej rekompensaty za eksploatację pomysłu. GKWR czuwa nad rozprzestrzenianiem dorobku wynalazczego pomiędzy zainteresowane huty i pośredniczy przy tej wymianie. Poza tym nawiązano kontakt z rzeczoznawcą patentowym w Katowicach w celu fachowej oceny i ewentualnej konsultacji przy zgłaszaniu wynalazków do opatentowania.

Tendencją Komisji jest nie tylko wyłowienie dobrego pomysłu, ale i skierowanie go na drogę zabezpieczenia prawnego przez niesienie pomocy pomysłodawcom, wynalazcom, którzy najczęściej nie posiadają znajomości odpowiednich przepisów, ani środków na przeprowadzenie wniosków patentowych.

Ciekawym jest fakt, że przy osobistym zetknięciu się z niektórymi autorami pomysłów, — każdy z nich życzył sobie nie jakiegoś specjalnego lub może wygórowanego wynagrodzenia, lecz tylko aby jego pomysł mógł być urzeczywistniony, aby go mógł własnymi oczami oglądać w stanie czynnym.

Trzeba zaznaczyć, że wielu z nich pracowało nad swoimi pomysłami w bardzo trudnych warunkach, w jakich znalazły się huty bezpośrednio po zakończeniu wojny, a do urzeczywistnienia kilku pomysłów zabrakło niezbędnych materiałów. Niektórzy z nich spotykali się z twierdzeniem, że pomysł ich nie uda, gdyż stosowane poprzednio metody nie dawały pozytywnego rezultatu. Mimo to autorzy pomysłów trwali uparcie w swych zamiarach, aż do urzeczywistnienia swego pomysłu.

J. K.

Z całego świata . .



De Brinon ostatnio stanął przed sądem francuskim i za wysługiwanie się okupantowi został skazany na śmierć przez powieszenie. Wyrok wykonano.
Na zdjęciu de Brinon w dniach swojej „chwały" w komitywie z gnębicielami jego własnej Ojczyzny.

Wyniki konkursu Nr 2 „Trybuny Robotniczej"

„Jak się orientujesz w polityce"

Drugi z kolei nasz konkurs wywołał nie mniejsze niż pierwszy zainteresowanie wśród naszych czytelników. Znów wpłynęły do redakcji stosy listów. Tym razem jednak czytelnicy nasi uważniej widocznie czytali „Trybunę Robotniczą", gdyż dobrych rozwiązań w obecnym konkursie jest o 100 % więcej, a mianowicie 169, podczas gdy w pierwszym było tylko 82.

Obecnie podajemy pełną listę uczestników konkursu, którzy nadesłali bezbłędne odpowiedzi, **A TYM SAMYM WEZMĄ UDZIAŁ W LOSOWANIU, które odbędzie się w dniu 14 BM. W LOKALU REDAKCYJNYM W KATOWICACH, PRZY UL. MICKIEWICZA 9, POKÓJ NR. 30 O GODZ. 12-TEJ.** Zainteresowani w losowaniu czytelnicy mile widziani w redakcji.

KATOWICE: Barbara Woszówna Polewka Jan, Skorupa Józef, Kowalik Gertruda, Pohl Ryszard, Kubica Jan, Podbioł Alojzy, Szot Adolf, Wojtkiewicz Zofia, Dziubek Tadeusz, Viel Jan, Helga Gaszek, Bogol Teodor, Janica Julian.

SOSNOWIEC: Kafel Józef, Walczak Jerzy, Szwedo Maria, Henryk Kuśmierz, Wasik Mieczysław, Zygmunt Celejewski, Cudzik Włodzimierz, Panta Leopold, Baran Cecylia, Kostrzewa Eugeniusz, Marzec Tadeusz, Kostrzewska Franciszka, Purebski Tomasz, Piętą Zdzisław, Pioszaj Stanisław, Mateja Jerzy, Sparowa Stanisława.

BĘDZIN: Stępień Stanisław, Adamczyk Stanisław, Kantorowicz Jan, Bąk Maria, Soboń Władysław, Kubica Jerzy, Grajdek Jerzy.

DĄBROWA GÓRNICZA: Wawrzyńczak Ryszard, Kalarus Mirosław, Najderski Sławomir.

KLIMONTÓW: Dziurski Stanisław, Buswa Janina.

GRODZIEC: Filipczyk Anna, Machura Rajmund.

WOJKOWICE KOMORNE: Skuza Zygmunt, Ujec Henryk, Królikowski Mieczysław, Kapuściński Jan, Piotrowski Jerzy, Wróblewski Mieczysław.

STRZEMIESZYCE: Fuchs Piotr, Kazek Stefan, Kasperczyk Leszek, Kubiczek Kazimierz, Blocher Mirosław, Kubiczek Józef, Bagiński Marian, Kazek Józef, Misiak Edmund.

CZELADŹ: Krzysztofik Władysław, Nagły Jan, Kamiński Jan, Wieczorek Władysław, Rzeźnik Walenty.

ZAWIERCIE: Majewski Kazimierz, Henryk Słomka.

KOŃCZYCE: Szatoń Konstanty, Budny Ewald.

CZĘSTOCHOWA: Mitrowski Ryszard, Łomakin Aleksander.

OSTROWIEC: Majewski Jerzy, Opałka Zbigniew, Czajka Michał.

SKARŻYSKO-Kamienna: Sałata Władysław, Filipowski Mieczysław Knefel Zygmunt.

KRAKÓW: Prade Andrzej, Cukierman Henryk.

CHRZANÓW: Trytko Tadeusz, Chełczyński Marian, Kowal Miekiewicz.

SIERSZA: Kurek Józef, Pajos Tadeusz.

SZOPIENICE: Pallok Rozalia, Cieślik Maksymilian, Stenchły Piotr, Kurcok Teofil, Olesiński Norbert.

WEŁNOWIEC: Mackowiak Zygmunt, Pasurek Marian, Wediga Ludwik, Bole Jan, Kleinert Paweł Nowok Piotr.

CHORZÓW: Grusza Ryszard, Witek Henryk, Kozlik Robert, Wawrzyniak Helena, Bilek Jerzy, Salusa Franciszek, Ranich Marian.

GLIWICE: Twardowski Zbigniew, Zakiewicz Jadwiga, Poznańska Helena.

ZABRZE: Dziubanowicz Władysław, Osdorf Kurt, Cupiał Henryk, Staniek Antoni, Helsztet Kurt, Nikodem Mieczysław, Hutszalik Sylwester,

SWIĘTOCHŁOWICE: Markiefka Herbert, Mostek F.

WROCŁAW: Sznajder Bronisława, Szczepan Stanisław.

BYTOM: Gonicki Wacław, Kozok Walter, Wendland Augustyn, Guzy Klara.

USTROŃ: Polok Ludwik, Madzia Kazimierz.

PSZCZYNA: Chrobok Jerzy, Ziemba Ferdynand.

BIELSKO: Kostecka Helena, Śliwarski Zbigniew.

TARNOWSKIE GÓRY: Broniec Maria, Kulawik Henryk.

DĄBRÓWKA MAŁA: Rajwa Antoni, Holuszek Wiktor, Staszek Maksymilian, Holuszek Antoni, Tomczak Antoni.

Rybok Tomasz, Giszowiec, Błasiak Mieczysław, Niwka, Wowrzeczka Fryderyk, Cieszyn, Kasperek Reinhold, Wielopole, Figiel Teodor, Kromołów, Bacia Zdzisław, Żychcice, Sikora Zbigniew, Luszowice, Błasiak Tadeusz, Krzeszowice, Obrok Zdzisław ?, Buczek Stanisław; Jaworzno-Bory, Staszkiewicz Leopold, Sporysz, Łudzik Marian, Trzebinia, Mularczyk Hermenegilda Brzozowice - Kamień, Lubojański Józef, Piotrowice, Bałdys Józef, Krasowy, Kulej Stanisław, Sieraków, Langer Leon, Radlin, Węglorz Kazimierz, Zebrzydowice, Widera Wiktor, Łaziska Średnie, Świstacki Józef, Goczałkowice, Duda Tomasz, Radzionków, Pieczka Konrad, Janów, Paluch Maksymilian, Brzezinki Śląskie, Don Bachner, Ziębice, Dudek Zygmunt, Gnaszyn, Oberreitner Maria, Rokitnica, Kadłubek Jerzy, Kawodrza, Janeczka Stefan, Pawłów, Kocoń Wiktor, Prudnik, Kalinowski Bogdan, Olesno, Altmann Józef, Duszniki Zdrój, Krupa Józef, Rybnik, Wytrzykusz Józefa, Brynica.

Porady prawne:

Emeryt — Rokitnica. W myśl art. 4 dekretu z dnia 10 grudnia 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr. 2, poz. 2) Minister Skarbu w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami może przyznawać emerytom b. Rzeszy Niemieckiej, posiadającym obywatelstwo polskie na podstawie ustawy z dnia 28 kwietnia 1946 r. oraz pozostałym po nich wdowom i sierotom zasiłki w wysokości nie przekraczającej zasadniczego uposażenia funkcjonariusza państwowego w XII grupie.

Kirmes Adolf — Pszczyna. — Od wymiaru Daniny przysługuje prawo wniesienia odwołania stosownie do pouczenia zamieszczonego w zawiadomieniu o wymiarze Daniny.

Stały abonent — Chorzów Batory. — Przysługuje Wam prawo wniesienia podania o przydział poprzednio zajmowanego mieszkania, jeżeli zajmuje je osoba nieuprawniona.

Jeżeli obecnie zajmowane mieszkanie jest szkodliwe dla zdrowia, możecie postawić wniosek o przydział innego mieszkania.

Polocsek Herman — Nowy Bytom. Roszczeń swych możecie dochodzić w drodze sądowej. — Zakład pracy obowiązany jest zwrócić szkody i straty wynikłe z bezprawnego odebrania posiadania ogrodu działkowego i oddać z powrotem jego posiadanie, oczywiście w wypadku, jeżeli nie było podstawy prawnej do odebrania posiadania.

Szeląg Jan — Zabrze. — O zasadności skargi rozstrzyga instancja do której skarga jest skierowana, po przeprowadzeniu ustawą przepisanego postępowania.

Kostka Andrzej — Opole — Stanowisko Urzędu Skarbowego jest zgodne z zarządzeniem Ministerstwa Skarbu z dnia 12 marca 1946 r. Nr. D. V. 54449(1-8)45.

Jan P. — Mikulczyce — Zasadniczo przysługuje Wam roszczenie o zapłatę resztującej ceny kupna, sąd może jednak w wypadku zaistnienia pewnych warunków ustawowych, umowę kupna rozwiązać.

Stały Czytelnik W.K. — Ogólne obowiązujące normy przerachowania wierzytelności przedwojennych nie zostały wydane.— Sądy dokonywują przerachowania w poszczególnych sporach w wysokości zależnej od konkretnych przypadków.

Bolesław Pawlik — Łagisza — Prawo o postępowaniu wywłaszczeniowym unormowane jest rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 września 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 776). — Przepisy materialne o wywłaszczeniu zawarte są w szczególnych ustawach.

Piaczka Alojzy — Opole. — Na podstawie postanowienia dekretu z dnia 19 września 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 285) czas pracy wszystkich pracowników zatrudnionych na mocy umowy w przemyśle, handlu, górnictwie komunikacji i przewozie, oraz innych zakładach pracy, choćby na zysk nieobliczonych, a prowadzonych w sposób przemysłowy, niezależnie od tego czyją własnością są zakłady pracy, wynosi najwyżej 8 godzin na dobę, w sobotę 6 godzin na dobę i nie może przekraczać 46 godzin na tydzień. — Poza pewnymi koncesjami na rzecz zakładów o ruchu ciągłym i kopalń węgla, pracodawca może ustanowić dla pracowników korzystniejsze warunki. — Praca w godzinach nadliczbowych winna być wynagradzana w stosunku procentowym do wysokości płacy normalnej wedle ilości godzin normalnej pracy, przepracowanych w danym okresie. (Dekret z dnia 16 maja 1945 r. Dz. U. R. P. Nr. 21, poz. 117).

O podpisanie traktatu pokojowego w Warszawie

W czasie odbywających się ostatnio w Warszawie obrad Zarządu Głównego Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, powzięto uchwałę poparcia odezwy Polskiego Związku Zachodniego w sprawie podpisania traktatu pokojowego z Niemcami w Warszawie oraz wezwano wszystkie placówki terenowe TUR-u do natychmiastowego, masowego zbierania podpisów pod wnioskiem P. Z. Z. i przesyłania ich pod adresem Zarządu Głównego Polskiego Związku Zachodniego Poznań, ul. Chełmońskiego 2.

Wśród czasopism

„Życie Słowiańskie" miesięcznik poświęcony sprawom słowiańskim, styczeń — luty 1947, Nr. 1 — 2, podwójny. Stron 103, cena 40 zł.

Podwójny numer „Życia Słowiańskiego" poświęcony jest w całości Zjazdowi Słowiańskiemu w Belgradzie, który odbył się w grudniu ubiegłego roku.

Na treść składają się przemówienia (częściowo w streszczeniu) tych przedstawicieli narodów słowiańskich, którzy wzięli udział w zjeździe. W imieniu Słowiańskiego Komitetu Jugosławii przemawiał rektor uniwersytetu belgradzkiego prof. dr. Stefan Jakovljevic. Marsz. Tito który przywitał delegatów w imieniu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosłowiańskiej powiedział m. in.: „W okresie, gdy na arenie międzynarodowej powstają warunki nowego pokoju, my Słowianie spotykamy się tutaj... nie po to by się zmawiać i tworzyć bloki przeciw innym narodom, lecz by zamanifestować silne postanowienie, że pokój musi być naprawdę zapewniony, pokój prawdziwy, taki, na jaki zasłużyły narody, które w ostatniej wojnie dały tak ogromny wkład".

Ze strony polskiej przemawiali wiceprezydent KRN Barcikowski Wacław, wiceminister Oświaty Trojanowski Stanisław i inni. Związek Radziecki reprezentował marszałek I. F. Tołbuchin.

W numerze znajdują się również: pełny tekst referatów zjazdowych, Manifestu Zjazdowego, spis delegatów, skład Komitetu Ogólnosłowiańskiego oraz szczegółowa kronika zjazdu.

1 — 2 numer (tegoroczny) miesięcznika „Teatr", zawiera interesujący szkic Wiktora Hahna: „Wpływ Szekspira na polską literaturę dramatyczną", wspomnienia Ludwika Solskiego o Helenie Modrzejewskiej, znakomitej aktorce polskiej, oraz wywiad z Leonem Schillerem na temat inscenizacji „Krakowiaków i górali". Zwraca również uwagę praca Edwarda Csato „Na marginesie schillerowskiej inscenizcji" oraz bardzo interesujące uwagi Parandowskiego na temat repertuaru teatrów paryskich. Miesięcznik zawiera również doskonale prowadzony dział kroniki teatralnej (krajowej i zagranicznej) przegląd teatralnych wydawnictw, oraz szereg ilustracji.

*

Numer drugi miesięcznika „Przyjaźń", organu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, ukazał się w nader starannej szacie graficznej i zawiera interesujące pozycje.

Z tych wymienić należy przede wszystkim artykuł Henryka Świątkowskiego „Zycięstwo Narodu Polskiego" omawiający „wspaniałą postawę narodu polskiego w czasie wyborów" i znaczenie dla przyszłości Polski świetnego zwycięstwa Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Karol Mirski, w artykule „Armia Czerwona w walce z Niemcami" pisze: „Dziś, w czasie pokoju, Armia Czerwona stoi nadal na straży zwycięstwa, na straży ładu i bezpieczeństwa innych narodów, a przede wszystkim narodów słowiańskich. Armia Czerwona jest nadal symbolem pogotowia wojennego na wypadek odrodzenia się faszyzmu, który legnie się wtedy, gdy nie dostrzega się jego niebezpieczeństwa".

W artykule o marszałku Konstantym Rokossowskim jest takie miejsce: „Naród polski uważa go za swego wypróbowanego przyjaciela. W historii naszego narodu marszałek K. Rokossowski pozostanie na zawsze tym dowódcą Armii Czerwonej, który Polsce przywrócił Gdańsk i brzegi Bałtyku aż do ujścia Odry.

Ludomir Rubach opisuje stosunek Polaków do twórczości Puszkina i jeszcze za życia Puszkina, polska prasa literacka poświęciła mu około 30 artykułów i obszerniejszych omówień".

Wymieniony już wyżej Świątkowski w ciekawym artykule o ks. Stanisławie Staszicu, nazywa tego wielkiego patriarchę „polskiej demokracji czynu" — patronem duchowym przyjaźni polsko-rosyjskiej.

Na uwagę zasługuje również: artykuł „Cudzoziemka" — są to wrażenia Wandy Melcer z pobytu w ZSRR. Autorka kończy takimi słowami: „zabiorę ze sobą cały ten cudowny, życzliwy kraj. Zabiorę ze sobą rzecz najpiękniejszą i najdroższą: Wspomnienie".

Numer zawiera ponadto reportaż z odbudowującego się bohaterskiego Stalingradu, wspomnienie o geologu — akademiku Aleksandrze Karpińskim, i drugie, o ojcu muzyki rosyjskiej — Michale Glince. Treść uzupełnia żywo redagowana kronika z życia Związku Radzieckiego.

(EN)

Komunikat

W piątek 14 marca 1947 r. o godz. 10-tej rano odbędzie się wspólna konferencja aktywu PPR i PPS w sali dużej Domu Kultury i Sztuki, Katowice, ul. Francuska 12. Komitety Powiatowe i Miejskie wydelegują z ramienia PPR I-szych sekretarzy, II-gich sekretarzy i jednego członka z Komisji Mediacyjnej. Przybycie obowiązkowe.

**WOJEWÓDZKI KOMITET PPR
Wydział Organ.**

Plotki teatralne

Ofensywa na teatr im. St. Wyspiańskiego

Żaden chyba teatr w Polsce nie jest obiektem takich ataków, takiej lirycznej ofensywy i literackiego natarcia — jak Państwowy Teatr w Katowicach.

Nieliczna grupa pisarzy miejscowych przypuściła szturm do twierdzy Shawa, Szekspira, Musseta i Gogola i uderzyła nowoczesną bronią komediowego kalibru — made in Katowice 1947 r.

Pierwszy uderzył znakomity dramaturg Hieronim Morstin, którego „Taniec księżniczki" jest już w „robocie". O tym, że teatr traktuje najnowszą sztukę swego kierownika literackiego bardzo poważnie, świadczy fakt, że „Taniec księżniczki" reżyseruje dyrektor Br. Dąbrowski, a obsada jest starannie dobrana. (W związku z obsadą czeka nas jeszcze wielka, miła niespodzianka).

Zainteresowani nieco frywolnym tytułem komedii zapytaliśmy autora o problemat, który kryje się w tej sztuce. Z jego słów wynika, że „Taniec księżniczki" nie ma nic wspólnego z girlsami w kabarecie ani z zawrotną karierą tancerki, która z nocnego lokalu dostaje się do książęcych apartamentów. Autor twierdzi, że chodzi mu o to, aby szary człowiek otrzymywał prócz chleba również sztukę. I o to, aby sztuka stała się wreszcie własnością wszystkich ludzi. mas.

Sztuka Jana Brzozy — „Trzecia wojna" jest satyrą na snobistyczne, znudzone mieszczaństwo na różnych psychicznych volksdeutschów, arystokratycznych nierobów, którym autor przeciwstawia zdrową, pracowitą warstwę robotniczą. Pierwsza grupa czeka na wojnę, żyjąc ze sprzedaży klejnotów rodzimych, druga grupa wydaje wojnę wojnie, nie myśli o burzeniu — buduje, buduje, buduje, szlifuje nasze wspólne klejnoty państwowe — huty, kopalnie, fabryki.

Komedia Brzozy poświęcona hutnikom będzie chyba grana we wszystkich teatrach amatorskich, rozwijających się przy każdej wielkiej hucie. Powinna również odezwać się z jakiejś większej sceny, aby uderzyć w uszy „strasznych mieszczan" głośniej niż „Stary dzwon".

I wreszcie dwaj autorzy: Aleksander Baumgardten i niżej podpisany złożyli w tymże teatrze dopiero ukończoną opowieść sceniczną: „Ostatnia kraksa".

Tłem sztuki są egzotyczne Indie. Problemat: indyjska walka o wolność i miłość.

* * *

Pracownicy katowickiego teatru mają „pełne ręce roboty". Edward Żytecki wyjechał do Poznania dla realizacji „Szczęścia Frania", (spektakl ten cieszył się u nas wielkim powodzeniem na Małej Scenie).

Krzemiński, oprócz „Temperamentów" Cwojdzińskiego (do sztuki tej wrócimy jeszcze w następnym felietonie) macza jeszcze palce w teatrze częstochowskim, wznawiając swoją pogodną „Jak w bajce".

Poszczególni aktorzy zasilają wszystkie, czasem bardzo wątpliwej wartości imprezy Koła Kobiet oraz lokalne i ogólnopolskie audycje radiowe.

Recenzenci gotują się do nowych bojów, różne stęchłe ciotki do namiętnych dyskusji w niewietrzonym „Klubie Literackim". Do końca sezonu teatralnego jeszcze daleko.

* * *

Sympatyczny teatr w Sosnowcu przygotowuje się do bardzo przyjemnego jubileuszu. Dyrektor teatru, Józef Pelszyk, święci trzydziestolecie swej pracy na scenach teatrów polskich.

Józef Pelszyk urodził się... nie, to nie o to chodzi, gdzie się urodził kiedy... ważne jest, że 30 lat pracował wyłącznie dla teatru, przechodząc wszystkie bardzo trudne szczeble od sufle ra do dyrektora teatru i że pracuje w dalszym ciągu. Tylko patrzeć, jak będziemy obchodzić 50-lecie pracy aktorskiej Józefa Pelszyka.

JÓZEF PRUTKOWSKI

Walka z przerostami administracyjnymi

Akcja porządkowania etatów administracyjnych w przemyśle włókienniczym rozszerza się coraz bardziej. Po przeprowadzeniu reorganizacji w Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókienniczego, w wyniku której liczba etatów została zmniejszona z 300 na 200, przystąpiono do zmniejszenia zbytnio rozbudowanych aparatów biurowych w poszczególnych dyrekcjach branżowych. Pierwsza przystąpiła do likwidacji przerostów administracyjnych dyrekcja Przemysłu Włókien Sztucznych, w której uznano za właściwe zmniejszenie ilości etatów z 113 na 73. **Osoby zwolnione skierowane będą poprzez urzędy pośrednictwa pracy na te odcinki naszego życia gospodarczego, w których odczuwać się daje specjalny brak ludzi.** Zmniejszenie sił biurowych — obok sum zaoszczędzonych na wydatki personalne — przyczyni się do zwiększenia wydajności pracy pozostałych zatrudnionych, do bardziej racjonalnego wykorzystania czasu pracy, sprecyzowania zakresu obowiązków i odpowiedzialności każdego pracownika, jak również wpłynie na sumienne traktowanie pracy przez poszczególnych mniej uspołecznionych pracowników.

Dyrekcja Przemysłu Włókien Sztucznych przystąpiła obecnie do kontroli etatów pracowników umysłowych na podległych jej placówkach fabrycznych.

Oświęcim nawołuje do czujności wobec Niemców

„Nie zastanawiałem się nad tym..."
Hoess potwierdza zbrodnie hitlerowskie
nie mające precedensu w dziejach świata



Rudolf Hoess

WARSZAWA. Prokurator Cyprian pyta oskarżonego, czy prawdą jest, że poznał on Himmlera w domu Ludendorffa. Hoess potwierdza i wyjaśnia, że za czasów swojej przynależności do t. zw. wolnego korpusu (Freikorps) miał kilkakrotnie do czynienia z Ludendorffem, jako kurier pomiędzy Rozbachem, dowódcą wolnego korpusu a Ludendorffem. Na pytanie prokuratora, jakie było mniemanie Hitlera o celu obozów koncentracyjnych, Hoess odpowiada, że przed wojną obozy koncentracyjne miały za zadanie zabezpieczyć państwo przeciwko jego wrogom. Nadto wszystkie pierwiastki aspołeczne, których nie można było ukrócić na podstawie istniejących praw miały być odizolowane przy pomocy obozów. — Natomiast już w pierwszych dniach wojny obozy koncentracyjne stały się miejscami, gdzie wykonywano kary śmierci. Istniał tajny rozkaz mobilizacyjny dla obozów, w myśl którego wszystkie egzekucje zarządzone przez Himmlera miały być wykonywane tylko w obozach koncentracyjnych. Następnie w krajach okupowanych powstał ruch oporu, ludzi tego ruchu kierowano do obozów. Ze strony Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy postawiono sprawę w ten sposób, że obozy koncentracyjne nie wiedziały z jakiego powodu poszczególni więźniowie byli tam przekazywani. Więźniowie napływali na podstawie list transportowych od poszczególnych dowódców policji bezpieczeństwa.

Co oznaczały krzyżyki?

Na wielu z tych list, przy poszczególnych nazwiskach, widniały krzyżyki. Było to umownym znakiem, że dany więzień ma być zlikwidowany. Likwidacja ta następowała czasami od razu, niejednokrotnie w późniejszym terminie.

Niemowlęta na śmierć

— Jak oskarżony sobie tłumaczył, że w Oświęcimiu było tyle matek z dziećmi? — pyta prokurator Cyprian. Hoess odpowiada, że było to związane z akcją eksterminacyjną Żydów i Cyganów. Polek z dziećmi bywało niewiele. Na pytanie prokuratora oskarżony wyjaśnia, że początkowo dzieci aryjskie były odsyłane do specjalnego zbiorczego obozu w Łodzi. Gdy obóz ten w rychłym czasie się wypełnił, zaprzestano wysyłania dzieci i ginęły one masowo.

Był rozkaz zabijania wszystkich niemowląt zrodzonych w obozie oraz przerywania ciąży.

„Vernichtungsaktion"

Prokurator Cyprian: Co może oskarżony powiedzieć o swojej rozmowie z Himmlerem na temat „Vernichtungsaktion?" (akcja wyniszczenia).

Oskarżony: Latem 1941 wezwał mnie Himmler do Berlina i oświadczył, że Hitler rozkazał by kwestia żydowska została ostatecznie rozwiązana. Powinno to przeprowadzić SS, ponieważ istniejące miejsca zniszczenia są niewystarczające, obrano Oświęcim, jako główne miejsce zagłady. Oświęcim specjalnie się do tego nadaje, gdyż posiada dogodną komunikację kolejową oraz jest położony na uboczu. Akcję tę Himmler powierzył Hoessowi. Szczegóły miał dostarczyć Eichman, referent do spraw żydowskich przy głównym urzędzie bezpieczeństwa Rzeszy. Hoess otrzymał polecenie zachować ten rozkaz w najściślejszej tajemnicy, nie powinien był zawiadamiać o nim ani swoich przełożonych, ani też podwładnych.

Gazy spalinowe nie wystarczają

Eichman zawiadomił Hoessa, że do Oświęcimia ma przybyć od 6 do 7 milionów ludzi ze wszystkich krajów Europy. Dokładna cyfra miała być ustalona później. Dotąd Żydzi byli rozstrzeliwani lub uśmiercani gazami spalinowymi, w krytych samochodach ciężarowych. Sposób ten nie był wystarczający. Należało wynaleźć środki bardziej skuteczne. Miał to być gaz, który uchroniłby prowadzenie akcji przed różnymi „nawalankami" — jak się wyraził Eichman. Hoess razem z Eichmanem zwiedzili tereny Oświęcimia, by wybrać odpowiednie budynki do gazowania ludzi.

„Cyklon B" i śmierć w komorach gazowych

Pierwsza partia zagazowanych, to byli jeńcy rosyjscy. Użyto do tego celu gazu o nazwie „cyklon b". W Oświęcimiu istniał duży zapas tego gazu przysłany przez pewną firmę z Hamburga. Pewna część personelu Oświęcimia była wysłana do Hamburga celem przeszkolenia w używaniu tego gazu. Następnie Hoess opisuje sposób, w jaki dokonywano gazowania. Przez dziury w suficie sypano krystaliczny proszek, z którego wydzielał się gaz. Gazowanie trwało zazwyczaj około 10 minut. Ci ludzie, którzy byli w bezpośredniej bliskości gazu, padali jak rażeni piorunem. Osoby stojące dalej ginęły stopniowo.

Przy zastosowaniu wszystkich komór gazowych można było zagazować w ciągu doby 10 tysięcy osób. Transporty więźniów udawały się do komór gazowych, będąc pod wrażeniem, że idą do kąpieli. Więźniowie się rozbierali, przy czym upominano ich, by pamiętali, gdzie złożyli swoje rzeczy. Wchodzili do komór i po pewnym czasie wynoszono stamtąd trupy.

Co do palenia ciał, Hoess wyjaśnia, że krematoria mogły spalić w ciągu doby 2 tysiące zwłok. Resztę palono w wielkich rowach na wolnym powietrzu.

Himmler nie powiedział ani słowa...

Prokurator: Czy Himmler był w Oświęcimiu przy akcji gazowania i palenia?

Oskarżony: Był w roku 1944. Był obecny podczas całej akcji od chwili rozbierania się więźniów, aż do spalenia zwłok. Nie powiedział przy tym ani słowa.

Bunt więźniów

Hoess wyjaśnia dalej, że ludzie nie wiedzieli o tym, że idą do komór gazowych, był jednak wypadek, że transport więźniów z Bergen - Belsen wiedział, co go czeka. Więźniowie ci urządzili bunt. Wyrwali SS-manom automaty, przerwali przewody elektryczne i rozpoczęła się strzelanina. Bunt ten pod osobistym kierownictwem Hoessa został stłumiony. Więźniów wepchnięto do komory gazowej. Kilku z nich zdołało się ukryć pod stosami ubrań. Tych zastrzelono.

Dokąd szły włosy i złote zęby?

W dalszym ciągu prokurator żąda od oskarżonego wyjaśnienia dotyczącego wyrywania złotych zębów, obcinania włosów i konfiskowania mienia. Hoess opowiada, że po wyjęciu zwłok z krematorium, wyrywano złote zęby. Obcinano włosy zarówno kobietom, jak i mężczyznom, oraz zabierano biżuterię i kosztowności, jak również wszelkie inne przedmioty, które posiadali.

Złoto było przetapiane w sztaby o wielkości cegły. Takich złotych cegieł wysyłano z Oświęcimia do Banku Rzeszy w Berlinie 3—4 miesięcznie. Brylanty, biżuteria i zegarki były segregowane i ładowane w skrzynie. Co pewien czas 5-cio tonowe samochody ciężarowe odwoziły te skrzynie do Berlina. Ewidencja tych przedmiotów nie była prowadzona. Przedmioty codziennego użytku były wagonami wysyłane do Rzeszy i rozdzielane pomiędzy ludność niemiecką.

Prokurator: Co robiono z włosami?

Oskarżony: Włosy były wysyłane do pewnej fabryki w Bawarii, gdzie je używano na cele zbrojeniowe marynarki, robiono z nich mianowicie liny kotwiczne. Włosy zbierane w worki, co pewien czas wysyłano wagonami do Bawarii. Do fabryki tej były również przesyłane włosy z innych obozów.

Z czego żyją hitlerowcy w Szwajcarii?

Prokurator: Co się działo z kosztownościami, które odbierano ofiarom?

Oskarżony: Własność więźniów została ujęta ewidencyjnie pod nazwą „akcja Reinhardt" i została oddana do dyspozycji władz Rzeszy.

Prokurator: Czy to były duże wartości?

Oskarżony: Tak, to szło w miliardy.

Prokurator: Czy te przedmioty były w obozie szacowane?

Oskarżony: Nie, tego nikt nie mógł oszacować.

Prokurator: Czy oskarżony wie co się stało z tymi przedmiotami?

Oskarżony: Tak jest. Przedmioty najcenniejsze spośród kosztowności przez specjalny oddział Banku Rzeszy, były zamieniane w Szwajcarii na dewizy.

Prokurator: Więc to musiały być wielkie ilości?

Oskarżony: Tak jest. Były to potężne wartości, również co do ilości.

Hoess podaje cyfry...

Hoess dodaje, że trudno ustalić tę drugą liczbę, bowiem Bank Rzeszy nie czynił w tym względzie żadnych publikacji. Następnie prokurator zadaje oskarżonemu pytania dotyczące transportu przybywających do Oświęcimia. Hoess oświadcza, że w latach 1943 i 1944 było największe nasilenie więźniów. Żydów z Węgier przywieziono 400 tysięcy. Cyfry Żydów przywiezionych z innych krajów są następujące: Słowacja — 90 tysięcy, Generalna Gubernia i obszar górnośląski — 250 tysięcy, Niemcy i Czechy — 100 tysięcy, Francja — 110 tysięcy, Holandia — 95 tysięcy, Belgia — 20 tysięcy, Grecja — 65 tysięcy. Później przybywały już mniejsze transporty. Hoess ocenia ogólną cyfrę zamordowanych w Oświęcimiu na 2 i pół do 3 milionów ludzi. Do roku 1942 przeważali w obozie Żydzi. Później największą liczbę więźniów stanowili Polacy.

W Oświęcimiu, zanim obóz rozdzielono, maksymalna liczba więźniów wynosiła 140 tysięcy. Oświęcim pomyślany był, jako największy obóz eksterminacyjny w Europie.

Prokurator: Czy oskarżony wiedział, ilu jest Żydów w Europie?

Oskarżony: Słyszałem od Eichmana, że łącznie z Turcją jest 12 milionów. Władze Rzeszy specjalnie studiowały ten problem. Tak np. Eichman był kilka lat w Palestynie i tam zbierał materiały.

„Nie zastanawiałem się nad tym..."

Prokurator: Czy oskarżony uważał, że to tępienie jest zgodne z sumieniem?

Oskarżony: Nie zastanawiałem się nad tym. Wypełniałem rozkazy.

Na pytanie prokuratora, kto miał prawo zabijać w obozie Hoess oświadcza, że prawo to posiadał wydział polityczny, będący ekspozyturą Gestapo.

Dym nad Birkenau

Przed sądem stają dwaj świadkowie, Norwedzy.

Pani Kirsten Brunwoll była aresztowana w Oslo wraz z całą rodziną w 1942 roku. Przeszła przez obóz w Ravensbrueck, przez Majdanek, wreszcie dostała się do Oświęcimia. Opisuje Oświęcim, jako istne piekło, czuło się tam w każdej chwili nastrój niebywałej grozy, który potęgowany był przez wieczne dymy unoszące się z kominów krematoryjnych.

Zastrzyki nafty

Następny świadek Kai Heilberg, student z Oslo, był aresztowany we wrześniu 1943 r. wraz z całą rodziną. Po przewiezieniu do Oświęcimia matkę jego i siostrę bezpośrednio posłano do komory gazowej, ojciec umarł w jakiś czas potem, on sam ciężko chorował. Dwukrotnie usiłował targnąć się na życie, nie mogąc znieść warunków obozowych.

Następnie Heilberg opisuje eksperymenty lekarskie dokonywane na więźniach. Zastrzykiwano im naftę ze skutkiem śmiertelnym. Chorym na tyfus zastrzykiwano mocz, co powodowało śmierć. Na kobietach dokonywano prób sztucznego zapładniania.

Liczba 4,000.000 osób straconych w Oświęcimiu pokrywa się z rzeczywistością

Przed sądem staje świadek Rajewski, były dyrektor gimnazjum i liceum im. Ludwika Lorenza w Warszawie. Wraz z kilkunastoma dyrektorami szkół warszawskich został on aresztowany w dniu 10 maja 1940 r. pod zarzutem świętowania o-kazji 3 maja. Poprzez Pawiak i szereg obozów koncentracyjnych, trafił wreszcie świadek do Oświęcimia, gdzie przebywał do dnia 25 października 1944 roku. Warunki jego pracy w obozie oświęcimskim ułożyły się — jak na tamtejsze stosunki — względnie fortunnie, pracował bowiem w biurze przyjęć, stąd też mając nadto ścisły kontakt z czynnymi na terenie Oświęcimia działaczami podziemnymi (Barlickim, Kurołowiczem, Cyrankiewiczem, Dubois i innymi) miał możność ustalania danych cyfrowych więźniów przybyłych, kierowanych do komór gazowych, względnie w inny sposób uśmierconych itp. Rzecz oczywista, zbierane w tej materii dane nie są ani dokładne, ani ścisłe. Świadek szczegółowo przedstawia system ewidencjonowania przybyłych więźniów, dzielenia ich na odpowiednie grupy i kategorie według płci, narodowości wyznania itp. Według posiadanych przez świadka danych, liczba 4 milionów osób, zabitych w obozie oświęcimskim jest najzupełniej realna i odpowiadająca rzeczywistości.

Interesujące nader są zeznania świadka, dotyczące warunków, w jakich więźniowie żyli w Oświęcimiu i stosunków obozowych. Zatrudnieni w obozie SS-mani, jak to wynikało z ich wynurzeń, przed przybyciem do obozu przechodzili specjalne przeszkolenie, które odbywało się na terenie obozu koncentracyjnego w Dachau. To przeszkolenie czyniło z SS-mana kandydata na funkcjonariusza obozowego, człowieka w stu procentach zezwierzęconego.

W trakcie swoich zeznań świadek Rajewski dłużej zatrzymuje się nad tragedią jeńców radzieckich, którzy w liczbie przeszło 11,000 zostali przysłani do Oświęcimia.

W ciągu 6 miesięcy z liczby 11,000 pozostało przy życiu zaledwie 150.

Blok Nr. 10

Dłuższy fragment swoich zeznań poświęca świadek Rajewski opisom tragicznej sytuacji kobiet osadzonych w obozie. Od pierwszego momentu przyjęcia do chwili wydania ostatniego tchnienia, kobieta przechodziła niesamowitą wręcz gehennę. Postępowanie SS-manów i SS-manek było tak ohydne i nieludzkie, że sam widok stosowanych okrucieństw, zabijał jakąkolwiek wiarę w człowieka. Na terenie Oświęcimia istniał specjalny blok nr 10, blok wiwisekcji, na którym to bloku, dokonywano niedozwolonych zabiegów na kobietach. Dostęp do bloku był utrudniony, zaś okna były pozamykane i stale zasłonięte tak że wewnątrz panowały dniem i nocą ciemności. To co się działo na bloku nr. 10 przechodzi wyobraźnię ludzką.

Jeżeli chodzi o dzieci, to los ich był z góry przesądzony — niezwłocznie były uśmiercane.

Żydzi i księża

Z kolei przed sądem staje świadek adw. Tadeusz Stuhr. Przebywał on w Oświęcimiu przez okres 6 miesięcy. Opisując udręki swojego tam pobytu świadek wskazuje, iż największą nienawiścią obdarzali SS-mani dwie grupy więźniów, a mianowicie: Żydów i księży katolickich. W stosunku do tych ostatnich byli wyjątkowo bezwzględni i okrutni i przy każdej okazji poddawali ich specjalnym udrękom fizycznym i moralnym. W Oświęcimiu m. in. osadzony był również ks. prof. Morawski, wybitny teolog, człowiek podeszłego wieku. Pewnego razu SS-man, uśmiechając się ironicznie, zapytał ks. Morawskiego, czy widział on swego Boga, a gdy jedyną odpowiedzią był, przeszywający, surowy wzrok kapłana — bezczelny hitlerowski młodzik pobił i skopał ks. Morawskiego do nieprzytomności. Z księży w ogóle naigrywano się przy każdej okazji. W pewnym wypadku SS-man zapytał jezuitę, czy posiada kochankę. Rzecz oczywista ksiądz nic nie odpowiedział, no i oczywiście został zbity i skopany.

4 deklaracje

Końcowy fragment zeznań świadka obejmuje jego perypetie, jakie przeszedł już w chwili, gdy na skutek starań rodziny,— nadeszło polecenie zwolnienia go z obozu. Mimo, iż to polecenie znajdowało się już w komendanturze Oświęcimia, tym niemniej jednak świadkowi grożono śmiercą stawiając go m. in. przed plutonem egzekucyjnym. Wychodzący z obozu zmuszony był do podpisania 4 deklaracji: W pierwszej zobowiązywał się, iż nigdy w życiu nie będzie zwalczał narodowego socjalizmu, w drugiej — że nie będzie nigdy należał do żadnej tajnej organizacji; w trzeciej — że zrzeka się odszkodowania za utracony zarobek, zdrowie itp., w czwartej — że zachowa kompletne milczenie. Naruszenie któregokolwiek z tych zobowiązań, jak mu zakomunikowano, pociągało za sobą bezzwłoczne zaaresztowanie i śmierć.

Na tym rozprawę przerwano do dnia jutrzejszego, do godziny 9-ej rano.

Proces przeciwko b. marsz. Milchowi

BERLIN, 13. 3. Oskarżony o popełnienie przestępstw wojennych b. hitlerowski wiceminister lotnictwa marszałek Milch oświadczył, przed trybunałem w Norymberdze, iż w roku 35 udał się do Wielkiej Brytanii na zaproszenie lotnictwa brytyjskiego i odbył tam wyczerpujące rozmowy z Churchillem i innymi wybitnymi politykami. Po powrocie do Niemiec zdał on osobiście Hitlerowi sprawozdanie ze swej podróży. Hitler powiedział wtedy do niego: „nie martw się, nigdy nie wystąpię przeciwko Wielkiej Brytanii. Wielka Brytania będzie ostatnim osiągnięciem mojej polityki". Milch twierdzi, że od roku 1936 popsuły się jego stosunki z Goeringiem i wobec tego po przeprowadzeniu reorganizacji dowództwa niemieckiego zgłosił on swą rezygnację zamierzając powrócić do lotnictwa cywilnego. Goering stracił wówczas panowanie nad sobą i miała miejsce dramatyczna scena. Od tej chwili nie posiadał on już żadnych wpływów w lotnictwie.

100)



przełożył: Leopold Lewin

Było to prowokacyjne indywiduum żytomierskiego Gestapo.

Pewien gestapowiec, wyuczywszy się cierpliwie naszej literatury, wyposażył Kałasznikowa we wszystkie cechy bohatera książki, aby nabierał na tę przynętę niedoświadczonych konspiratorów. Gdzieniegdzie to mu się nawet udawało. Zjawił się w jakimś małym miasteczku z aureolą niezwyciężonego, chytrego konspiratora i nieuchwytnego partyzanta, który rozjeżdża na niemieckich maszynach i oszukuje głupich Niemców. Kałasznikow wkradał się stopniowo w zaufanie nielegalnych organizacyj i poznawał wszystkie nici. Organizacja powierzała prowokatorowi swoje tajemnice, po czym następowała nieuchronna katastrofa, z której wychodził cało tylko sam romantyczny bohater po to, aby się wnet pojawić w innym miejscu.

Jak widać, Niemcy wcale nieźle zrozumieli nauczkę, jaką im dała nasza Stalinowska wyprawa.

Z sarneńskiego „krzyża" i lelczyckich „Kann" wyciągnęli odpowiednie wnioski, i ich kontrzarządzenie nie było pozbawione przenikliwości.

Na Zachodniej Ukrainie — ukraińscy i polscy nacjonaliści, a na Żytomierszczyźnie — coś w rodzaju Zubatowa nowego typu, noszącego romantyczne nazwisko — Kałasznikow.

Ja również wyciągnąłem z tego wniosek: nie należy zbyt ufać aureoli partyzanta-samotnika, tym bardziej w drugim okresie wojny, kiedy rozwinął się już masowy ruch partyzancki, groźny dla Niemców.

Ale Żytomierszczyzną oszołomiła nas nie tylko Kałasznikowem, były tam rzeczy dużo ważniejsze. Jeżeli spojrzycie na mapę na szeroki trójkąt, którego podstawą jest linia Żytomierz — Nowogród Wołyński, a wierzchołkiem — Korosteń, uderzą was na mapie szczególne kontury miejscowości i znaków umownych. Ze wszystkich stron tego trójkąta zielenią się lasy. On sam jest czysty, i ludzie znający się na mapie, odgadują w jego bieli stepową równinę. Zamykały go linie kolejowe, a równolegle do nich, jakby je dublując, biegły tłuste, czerwone żyły szos... Tu, rozgałęzioną siecią dróg, wdarły się niemieckie wojska w lipcu 1941 roku. Ten trójkąt był podstawą operacyjną i dla naszych wojsk.

Ale zajrzyjmy do wnętrza trójkąta. Jest on cały usiany czarnymi kropeczkami, krzyżykami i żyłkami. To futory, cerkwie i polne drogi. Trójkąt jest cały obsypany makiem futorów. Kiedyśmy weszli do jego wnętrza, przekonaliśmy się ku naszemu zdziwieniu, że cały futorski mak nie tylko żyje, ale — co najważniejsze — że futory są zamieszkałe przez niemieckich kolonistów. Koloniści niemieccy osiedlili się na Ukrainie jeszcze dzięki gościnności Katarzyny. Wybrali sobie najbardziej urodzajne ziemie i pozostali na nich aż do najazdu Hitlera.

Ani reformy 1861 roku, ani rewolucja, ani wojna w 1941 roku — nic ich nie dotknęło. Przed wojną, oczywiście, nazywali siebie kołchoźnikami, ale prawdopodobnie dobra połowa z nich była na służbie niemieckiego wywiadu.

Nasza kolumna przechodziła przez futory i prawie z każdego okna strzelano. W każdym razie — pierwszej nocy. Ukraińców i Rosjan, stanowiących dwadzieścia — trzydzieści procent miejscowej ludności, koloniści niemieccy, czyli, jak sami siebie nazywali, „folksdojcze" zamienili w swoich niewolników. Niewolnicy ci pracowali w niemieckich gospodarstwach od świtu do nocy. Cała męska ludność niemiecka była uzbrojona w karabiny i podzielona na plutony, kompanie, bataliony. Stanowiła ona pewną osłonę centralnych linij komunikacyjnych, idących z Polesia przez Ukrainę. Wszystko to było dla nas tak nieoczekiwane, że, wdarłszy się w sam gąszcz tego futorskiego „raju", rozbrzmiewającego ze wszystkich stron karabinowymi wystrzałami, nie wiedzieliśmy z początku, co robić. I dopiero kiedy padli pierwsi ranni i zabito nam kilku zwiadowców, Kowpak machnął nahajką i powiedział:

— Ażeby ani jeden futor, z którego rozległ się choć jeden wystrzał, nie pozostał cały.

Wtedy przekonałem się po raz pierwszy, a trzeba było jeszcze dwóch lat, ażebym się w tym przekonaniu utwierdził, że Niemiec rozumie tylko jeden argument — kij. Kij w filozofii, kij w życiu — tylko ten przekonywający argument był dla Niemców jasny i zrozumiały.

Dalsze posuwanie się przez ten stołypinowsko-hitlerowski kraj szło szybko i bez przeszkód. Pokazaliśmy niemieckim kolonistom, jak to się robi, ażeby podczas partyzanckiego marszu w marcu 1943 roku ich futory płonęły, a po warzywnikach leżały trupy gospodarzy — i dalsza nasza wędrówka odbywała się już bez ekscesów. Co prawda, wszyscy mężczyźni jeszcze na długo przed pojawieniem się naszej kolumny, rozbiegli się jak myszy, po jarach i zaroślach. W domach było przygotowane pożywienie. Niemki, tłuste i okazałe, albo chude i kościste — wszystkie jednakowo służalczo uśmiechały się i kłaniały, i na przestrzeni pozostałych siedemdziesięciu kilometrów naszego szybkiego marszu nie padł już ani jeden wystrzał. Folksdojcze zrozumieli nasz argument doskonale.

Wkrótce znaleźliśmy się pod Korosteniem, gdzie gleba była już gorsza, less mieszał się z piaskiem. Tam nie było już niemieckich kolonistów, ale — Ukraińcy i Rosjanie. Zapomnieliśmy o gościnnych Niemcach i dopiero na wiosnę 1944 roku w Polsce, pod Zamościem, natknęliśmy się po raz drugi na całe wszawe osiedle folksdojczów i tu już ostatecznie przekonaliśmy się o tym, że do Niemca dociera tylko jeden argument — kij.

(d. c. n.)

Zjazd Stowarzyszenia Chemików w Gliwicach

(wz) W dniu 22 marca br. odbędzie się w Gliwicach w Instytucie Hutniczym przy ul. K. Miarki, doroczny zjazd delegatów Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego.

Zgodnie ze statutem **Stowarzyszenia na zjazd ma prawo delegować swego reprezentanta każdy oddział, liczący ponad 20 członków.** Dla informacji warto dodać, że Stowarzyszenie posiada **7 oddziałów w całej Polsce**, a siedziba zarządu mieści się w Gliwicach. Na obecny zjazd, poświęcony sprawom zmiany władz, uchwaleniu absolutorium i ukonstytuowaniu się nowego zarządu, **przewidziany jest przyjazd około 60 delegatów.**

Władze miejskie zwalczają nędzę

Z posiedzenia MRN w Katowicach

W środę, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej zwołało posiedzenie, w którym udział wzięli przedstawiciele partii, organizacji społecznych, kierownicy komitetów dzielnicowych, Opieki Społecznej, Wydziału Zdrowia i in.

Konferencję otworzył przewodniczący MRN **Lach**, omawiając **szeroko sprawę usunięcia nędzy i niesienia pomocy wszyst. potrzebującym, przez zwalczanie chorób zakaźnych, prostytucji, przestępczości, żebractwa i włóczęgostwa.** MRN pragnie powołać opiekunów obwodowych, którzy z terenu 60-ciu obwodów miasta, będą dostarczali sprawozdania i komunikowali o potrzebach swego rejonu bezpośrednio Komisji Opieki Społecznej przy M R N.

Według projektu, **opiekunów społecznych i ich zastępców wybierze na wniosek komisji Opieki Społecznej Miejska Rada Narodowa.** Do obowiązku opiekuna społecznego należeć będzie inicjatywa i współdziałanie z organami miejskimi w zakresie wykonywania opieki społecznej, czuwanie, aby pomoc udzielana była w granicach obowiązujących przepisów, wspieranie urzędów przy postępowaniu w sprawach wychowania zapobiegawczego oraz wiele innych punktów.

W celu ułatwienia zadania opiekunom obwodowym M R N chce utworzyć **komitety domowe**, aby zapewnić dokładną **kontrolę nad stanem mieszkaniowym, ustalić opiekę nad dziećmi** przez dopilnowanie obowiązku uczęszczania do szkoły i innych już wyżej wymienionych zadań opiekunów społecznych.

W dyskusji zabierali głos przedstawiciele PCK, nauczycielstwa oraz członkowie organizacyj politycznych i społecznych, którzy dorzucali swe uwagi i spostrzeżenia, popierając gorąco inicjatywę powołania komitetów domowych.

Wszystkie wnioski zostaną zebrane i przedstawione na następnym plenarnym posiedzeniu MRN w celu zatwierdzenia.

Konferencja dzielnicowa P. P. R.

W niedzielę, dnia 16 marca br. o godz. 9-tej rano w sali koncertowej Wojewódzkiego Domu Kultury w Katowicach przy ul. Francuskiej 12 odbędzie się konferencja dzielnicowa PPR. Katowice—Śródmieście. Delegaci wybrani na walnych zebraniach kół z dzielnicy Śródmieście i przez koła miejskie proszeni są o punktualne przybycie. Należy ze sobą zabrać mandaty.

Górnicy dla żołnierzy

Występ zespołu świetlicy kopalni „Eminencja"

w Domu Żołnierza w Katowicach

(c) W dniu 1 bm. w sali Domu Żołnierza przy ul. Raciborskiej w Katowicach zespół teatralny przy świetlicy kop. „Eminencja" wystawił 3-aktowy melodramat Rydza pt. „Zemsta cygana" oraz jednoaktówkę Griglewicza „Zbójcy".

Występy górników starannie przygotowane przez górnika reżysera, ob. Trzcionkę **Henryka**, spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem ze strony żołnierzy zdemobilizowanych i ich rodzin. Zespół górniczy nawiązał ścisły kontakt z wojskiem, zwłaszcza że w antraktach chór żeński świetlicy śpiewał piosenki żołnierskie, które z miejsca chwyciły za serca licznie zgromadzoną publiczność. Do popularności zespołu przyczynił się również pięknie odtańczony pod koniec występu mazur w barwnych strojach ludowych, w układzie ob. **Mikoszka Mariana**.

Na marginesie występu warto podkreślić olbrzymi wkład zespołu teatralnego świetlicy kop. „Eminencja" w przygotowanie całości udanej akcji kulturalno-oświatowej wśród żołnierzy tak pod względem gry aktorów-górników, jak i śpiewu, tańców czy dekoracji. Rola matki, czy cyganki Ilony w „Zemście cygana", jak również gra starego górnika w „Zbójcach" — to naprawdę żelazne pozycje teatru amatorskiego. Takiego odtworzenia ról nie powstydziłby się dobry teatr zawodowy.

Jak pracuje Komitet Pomocy Amnestionowanym

W trosce o amnestionowanych i ujawniających się, którzy często pozbawieni są podstawowych środków do życia — uruchomiono na terenie Katowic, jak i całego województwa śląsko-dąbrowskiego komitety pomocy amnestionowanym, których na całym obszarze naszego województwa jest 25.

Komitet katowicki współpracuje ściśle z P. U. R. i M. K. O. S., przy wybitnym poparciu wojewody gen. **Zawadzkiego. Komitet udziela doraźnej pomocy amnestionowanym we własnym lokalu przy ul. Dworcowej.** Również w porozumieniu z naczelnikiem więzienia roztacza opiekę nad więźniami podlegającymi amnestii.

Katowicki Komitet Pomocy Amnestionowanym rozpoczął swą działalność od dnia 21 lutego b. r. i już do dnia dzisiejszego **udzielił pomocy materialnej 120 amnestionowanym w tym 33 ujawnionym.** Zapomóg pieniężnych wydano na ogólną sumę 12 tys. zł. Z więzienia katowickiego przekazano 47 kompletów ubraniowych t. zn. płaszczy, ubrań, bielizny, butów. Niezależnie od tego Komitet kieruje amnestionowanych do pracy, lub na osadnictwo na D. Śląsku, daje całodzienne utrzymanie i nocleg, ludziom wyjeżdżającym poza obręb województwa, oraz zaopatrzenie żywnościowe na okres trzydniowy.

Prócz tego Komitet katowicki wysyła regularnie transporty żywności i ubrań do poszczególnych powiatowych komitetów.

Z. W.

Ile i jakie zakłady ma przemysł miejscowy na Śląsku

Wojewódzkiej Dyrekcji Przemysłu Miejscowego w Katowicach podlega obecnie ogółem 159 zakładów przemysłowych, na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego. **Najsilniej reprezentowany jest przemysł metalowy**, który liczy 63 zakłady, zatrudniające razem 2.163 pracowników fizycznych i 272 umysłowych, czyli w sumie 2435 osób.

Na drugim miejscu znajduje się przemysł drzewny z 43 zakładami zatrudniającymi 623 pracowników. **Dalej zakłady przemysłu chemicznego** w liczbie 22 zatrudniają 570 ludzi.

W ramach Zjednoczenia Ogólnobranżowego najsilniej reprezentowany jest **przemysł elektryczny**, liczący 9 zakładów. Jednakże pod względem liczby zatrudnionych pracowników **ustępuje** on miejsca zarówno **przemysłowi papierniczemu**, w którego 5 zakładach pracuje 223 osoby, jak i włókienniczemu (5 zakładów — 162 pracowników) oraz **budowlanemu** (6 zakładów — 149 pracowników).

Wreszcie na ostatnim miejscu pod względem liczby zatrudnionych kroczy **przemysł skórzany**, liczący 6 zakładów z 83 zracownikami. Ogółem Zjednoczenie Ogólnobranżowe zatrudnia 763 ludzi, a cały przemysł miejscowy (t. zn. wraz z zakładami przemysłu metalowego, drzewnego i chemicznego) — 4.391 osób.

W ciągu stycznia br. ludzie ci przepracowali łącznie 831.063 roboczo-godziny i zarobili 16.584.031 złotych.

Uwaga nauczyciele!

Wydział Oświatowy Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Robotniczej w Katowicach zawiadamia, że w najbliższą sobotę, tj. dnia 15 bm. wykład z cyklu „Nauka o Polsce i świecie współczesnym" **nie odbędzie się.**

Natomiast w tym samym czasie odbędzie się zebranie koła nauczycieli PPR miasta i powiatu Katowic w Wojew. Komitecie przy ul. Dąbrowskiego 22, pokój 75. — Obecność wszystkich obowiązkowa.

W zebraniu winni wziąć udział również ci nauczyciele, którzy złożyli **kwestionariusze** członkowskie.

Akademickie Koło PCK

przy Wyższej Szkole Nauk Społeczno Gospodarczych w Katowicach

Przy W. S. N. S.-G. w Katowicach zostało niedawno zawiązane Akademickie Koło P. C. K., które już w początkach swej działalności wykazuje dużą żywotność, dając dowody znajomości i pełnego zrozumienia dla celów organizacji, która przychodzi z pomocą społeczeństwu.

Członkowie koła rozsprzedali w ciągu krótkiego czasu 1000 egzemplarzy kalendarza książkowego, z którego dochód przeznaczony jest na potrzeby PCK. Po za pomocą, z jaką przez kupienie kalendarza przychodzi się Czerwonemu Krzyżowi, zyskać można cenną, zaopatrzoną w praktyczne rady i wiele ciekawych informacyj książkę, która powinna znaleźć się w każdym domu. Akademickie Koło PCK oddaje więc przysługę nie tylko swej organizacji ale i tym wszystkim, którzy posiadając kalendarz, korzystać będą z jego rad i wskazówek w ciągu całego bieżącego roku.

(h. t.)

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Dziś, w piątek, dnia 14 marca br. na Dużej Scenie Teatru Śląskiego o godz. 19,30 sztuka Jerzego Szaniawskiego „Dwa teatry" w reżyserii Edmunda Wiercińskiego.

Na Małej Scenie Teatru Śląskiego w piątek 14 marca br. o godz. 20-tej komedia „Mąż przeznaczenia" B. Shawa i „Kaprysy Marianny" Al. Musseta.

W sobotę, dnia 15 marca br. wznowienie świetnej komedii Al. Fredry „Pan Jowialski" z udziałem znakomitego aktora scen polskich Aleksandra Zelwerowicza w roli szambelana.

Z PAŃSTWOWEJ FILHARMONII

W najbliższą niedzielę, tj. dnia 16-go marca br. o godz. 17-tej odbędzie się popołudniowy koncert filharmoniczny.

Solistą koncertu będzie młody i utalentowany skrzypek **Fryderyk Sadowski**, którego występ jako solisty na wielkim piątkowym koncercie symfonicznym odbył się z wielkim powodzeniem.

Fryderyk Sadowski wykona Rondo capriccioso — Saint Saens'a. Na program ponadto składają się utwory: K. M. Webera — uwertura „Euryanta" F. Smetany — „Wełtawa", L. Różyckiego — „Monna Lisa" oraz Bela Bartók — tańce rumuńskie.

Orkiestrą Państwowej Filharmonii dyryguje Witold Krzemieński.

Komunikat

Podajemy do wiadomości, że z dniem 1 marca 1947 r. przystąpił do działalności Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych w Katowicach przy ul. Rynek 6 I p.

Wszyscy pracownicy central handlowych i central zbytu ciężkiego przemysłu, jak i pracownicy wolnego handlu zechcą się zgłosić do sekretariatu Związku w godz. od 8 — 12 celem uzyskania informacji.

SPORT

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA POLSKI Zrywów

Katowice. Jak już podawaliśmy w naszym numerze poniedziałkowym w nadchodzącą sobotę i niedzielę rozegrane zostaną na Śląsku **drużynowe mistrzostwa Polski Zrywów.**

Do walk półfinałowych zakwalifikowały się cztery drużyny: Zryw Świętochłowice, Zryw Łódź Repr. Zrywów wojew. Poznańskiego i Zryw Olsztyn.

W spotkaniach półfinałowych zmierzą się:

W sobotę w Nowym Bytomiu: Zryw Poznań — Zryw Wojew. Poznańskie (początek meczu o godzinie 18-tej).

W Świętochłowicach sala Broja godz. 18-ta Zryw Świętochłowice — Zryw Olsztyn.

Zwycięzcy rozegrają spotkanie o tytuł mistrza Polski Zrywów **w niedzielę w Świętochłowicach na sali powstańcowej o godzinie 11-tej przed południem.**

Drużynowe mistrzostwa Polski Zrywów zapowiadają się niezwykle ciekawie, zważywszy, że w szeregach walczących w sobotę i w niedzielę w Świętochłowicach, Nowym Bytomiu i w Katowicach ujrzymy **wielu doskonałych pięściarzy.**

Na skalę ogólnopolską. Wystarczy rzucić okiem na składy drużyn oto one:

ZRYW POZNAŃ: Wróblewski Pawlak, Frankowski, Tulewicz Wolniakowski, Pietrasiński, Gozmaglia, Grzelak.

ZRYW OLSZTYN: Barbarowicz Michalski, Rinke, Kołaśniski, Cebulek, Garstka, Ciszewski, Grabowski.

ZRYW ŁÓDŹ: Gomulak, Czarnecki, Wolniakiewicz, Pietrasik Taborek, Untoń, Bednarz, Steć.

ZRYW ŚWIĘTOCHŁOWICE: Przewdzing, Kowalczyk, Krawczyk, Rademacher, Chrobok, Slasek, Tyka, Termin.

Z mniej znanych zawodników **organizatorzy mistrzostw zapowiadają jako talenty na dużą skalę** Michalskiego z Olsztyna, b. mistrza Białegostoku, mistrza Białorusi i Gruzji (w wadze koguciej), Garstkę również z Olsztyna w wadze średniej oraz 102 kg olbrzyma z Leszna Wlkp. Grzelaka **w wadze ciężkiej**, który w ostatnim meczu Cepel — Zryw Leszno znokautował Węgra Varge już w I-szym starciu.

Na mistrzostwa Zrywów ofiarowane zostały liczne nagrody — M. innymi ofiarodawcami są Wojewoda śląsko-dąbrowski gen. Zawadzki, Wicewojewoda Ziętek, F-ma EKA, Gische, Münsterman i inne.

KRAKÓW — ŚLĄSK W TENISIE STOŁOWYM

Katowice. Z okazji 20 lecia istnienia krakowskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego rozegrane zostanie w nadchodzącą niedzielę międzyokręgowe spotkanie Kraków — Śląsk.

Skład Śląska przedstawia się następująco: Otrębski kopalnia Polska Świętochłowice, Widera kopalnia Polska Świętochłowice, Krawczyk Siemianowiczanka, Piechaczek Siemianowiczanka.

Do spotkania powyższego repr. krakowska przygotowuje się niezwykle starannie. W zespole Krakowa zagra „świeżo upieczony" mistrz Polski Blender.

WIELKI TURNIEJ KOSZYKÓWKI W KRAKOWIE

Kraków. AZS Kraków urządza w dniach 15 i 16 marca wielki turniej koszykówki męskiej.

W turnieju tym, który odbędzie się na sali Sokoła udział wezmą 8 drużyn, a mianowicie: Wisła, Cracovia, Krowodrza, Olsza, Spójnia, Sokół, PMS i AZS.

Turniej ten wobec dużej ilości zgłoszonych zespołów rozegrany zostanie systemem pucharowym z tym, że najsilniejsze drużyny zostaną rozstawione.

Program obejmuje w sobotę po południu spotkanie eliminacyjne, w niedzielę przed południem półfinały, po południu zaś finał oraz spotkania o trzecie i czwarte miejsce.

Dla drużyn, które odpadną przy eliminacjach zostanie zorganizowany turniej pocieszenia.

Radio

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA

na sobotę, dnia 15 marca 1947 r.

6,00 Sygnał czasu. 6,05 Dziennik poranny. 6,30 Muzyka poranna. 7,05 Muzyka poranna. 7,15 Streszczenie ważniejszych wiadomości. 7,40 Muzyka. 8,30 Informacje ogólnopolskie. 8,40 Skrzynka PCK. 8,50 Audycja szkolna. 9,35 Koncert życzeń. 10,00 Przerwa. 11,30 Przerwa. 11,30 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,05 Audycja dla robotników. 12,35 Muzyka. 12,55 „10 minut poezji". 13,05 Muzyka obiadowa. 14,00 Audycje informacyjne. 14,30 „Scena i ekran". 14,35 Muzyka. 14,50 Pogadanka „Sen zimowy u zwierząt". 15,00 Słuchowisko dla dzieci pt. „Na naszym podwórku". 15,30 Skrzynka techniczna. 15,40 Koncert organowy. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,20 Audycja krajowych. 16,55 Audycja dla młodzieży. 17,20 Z życia kulturalnego. 17,25 „Przy sobocie po robocie". 19,00 Audycja dla wsi. 19,15 „Specjalny koncert życzeń dla świata pracy". 20,00 Dziennik wieczorny. 20,35 Opera Czajkowskiego „Dama pikowa" (akt. IV). 21,20 Komunikat. 21,25 Recital skrzypcowy. 21,45 „Defekt" — groteska radiowa. 22,00 Kwadrans prozy: „Popioły" Stefana Żeromskiego. 22,25 Koncert. 23,10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23,30 „Melodie świata". 23,55 Streszczenie ważniejszych wiadomości dziennika radiowego. 24,00 Zakończenie programu.

Wyd.: Komitet Woj. PPR Katowice, Red. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja, Katowice, Mickiewicza 9. — Tel. 340-41-42. Dział ogłoszeń: Tel. 361-06. — Konto PKO III-4900.
Oddział Miejski: ulica 3-go Maja 28, tel. 336-30. — Adres Redakcji: Kraków, Wiślna 4. — Tel. 536-33. — Redaktor przyjmuje od godz. 9—12-tej. R. 17699